

Wrończanin Roku 1992

Ernest Siekierka

W następnym numerze „Wronieckich Spraw” wszystko o plebiscycie, jego przebiegu i wynikach. Wywiad ze zdobywcą tytułu **Wrończanina Roku**. Reportaż z ceremonii uhonorowania laureatów tego pierwszego plebiscytu.

W numerze: *Jutro naszej gminy* ♦
Przed egzaminami ♦ *Zza muru*
♦ *Nieznany artysta* ♦ *Z dziejów*
parafii ♦ *Z Domu Pomocy* ♦

wronieckie

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



NR 3(25) marzec 1993 r. cena 5000 zł



Tak jak w starożytności mawiano: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”, tak po wojnie w środowiskach niepodległościowych można było rzec: „Wszystkie drogi prowadzą do Wroniek”. Nie było to jedyne więzienie, dokąd trafiali wszyscy, którzy zdawali się zagrożeniem dla tzw. władzy ludowej, ale z racji ponurej sławy oraz ilości osadzonych tu więźniów **właśnie Wronki stały się symbolem stalinowskiego terroru w Polsce.**

Jeszcze raz, po przeszło czterdziestu latach, wszystkie drogi powiodą do Wroniek. W dniu 22 maja (sobota) odbędzie się w naszym mieście ogólnopolski **Pierwszy Zjazd Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.** Organizatorem jego jest Związek

uczniów z Zjazdu prawie 400 byłych więźniów politycznych ze wszystkich stron Polski. Spotkają się oni 22 maja o godz. 10.00 we wronieckim Domu Kultury. **O godz. 11.00 planowana jest uroczysta Msza św. koncelebrowana** (jej miejsce podamy w następnym numerze gazety) prowadzona przez księdza Proboszcza i księdza Rektora, być może przez jeszcze innych kapłanów.

W programie przewidziane jest złożenie kwiatów pod tablicami upamiętniającymi męczeństwo więźniów na kaplicy cmentarnej, przemarsz przez miasto ze sztandarami (sądzimy, że nie zabraknie sztandarów z Wroniek) pod mur Zakładu Karnego, a także zwiedzanie więzienia przez byłych pensjonariuszy. Nasi mili goście obiad zjedzą we wronieckim Domu Kultury.

gości przyjeżdżających z różnych miejscowości, dyrektorka Szkoły Postawowej Nr 1 - uporządkowanie grobów ofiar więzienia na cmentarzu. Może w naszej jedynej szkole średniej są harcerze i zechcą pełnić wartę honorową na cmentarzu? Dobry przykład już został dany.

Chętni do pomocy proszeni są o zgłaszanie się do Klemensa Stróżyńskiego (uczestniczącego w pracach komitetu organizacyjnego Zjazdu) albo Pawła Bugaja (red. naczelnego „Wronieckich Spraw”).

Wśród byłych więźniów ogłoszono konkurs na wspomnienia więzienne. Gdyby do maja został rozstrzygnięty, zamieścimy przynajmniej fragmenty nagrodzonych prac. Jeśli później, będziemy je sukcesywnie drukować.

instytucje państwowe, organizacje kombatanckie (te, które nie są przechowywalną dla „towarzyszy akowców”), a także indywidualni szperacze. W ostatnim „Biuletynie Informacyjnym Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” (z grudnia 1992 roku) opublikowano **listę dotąd nie znanych nazwisk ofiar wronieckiego więzienia** zawierającą 31 nazwisk (a także listę ofiar więzienia w Rawiczu). Autorką jest Wanda Pierzchlewiczowa. Jest to jeden z efektów prac poprzedzających wroniecki Zjazd. Prowadzone są także badania na temat tajnych pochówków w więzieniach. Kto z czytelników cokolwiek wie na ten temat, proszony jest o skontaktowanie się ze mną lub panią W. Pierzchlewiczową (udostępnię numer telefonu).

WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO WRONEK

Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział Wielkopolska przy współudziale Świątowego Związku Żołnierzy AK Okręg Wielkopolska oraz Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu.

Redakcja „Wronieckich Spraw” została zaproszona do pomocy w pracach nad przygotowaniem Zjazdu i działa w tym kierunku już od dwóch miesięcy. Ponieważ stan przygotowań jest już zaawansowany (odbyły się konkretne rozmowy m. in. z Burmistrzem, Naczelnikiem Więzienia, Dyrektorem WOK-u i Komendantem Policji), czujemy się zobowiązani do podania pierwszych konkretnych informacji o tym wydarzeniu.

Do tej pory potwierdziło swój

Władze miasta zadeklarowały pomoc dla organizatorów Zjazdu. Spodziewamy się, że w naszym mieście nie zabraknie ludzi, którzy zechcą finansowo wesprzeć organizatorów (gości wypadu ugościć) lub pomóc w pracach organizacyjnych. Wronki przynajmniej na kilka dni staną się obiektem zainteresowania telewizji, radia i prasy ogólnopolskiej, więc wypada, żeby cmentarz wyglądał tak jak należy, a w szczególności groby ofiar więzienia, należyście uporządkowane i oznakowane, żeby goście mieli potrzebną informację, możliwość zjedzenia posiłku i wypoczęcia po bardzo długiej niekiedy podróży. Chcę podkreślić, że pierwsi chętni już się znaleźli. Kierowniczka internatu Technikum zadeklarowała pomoc w zakwaterowaniu

Z prywatnych rozmów z wrończanami wiem, że niemała liczba mieszkańców naszego miasta podjęła pracę w więzieniu i została w latach terroru wyrzucona za zbyt życzliwy stosunek do więźniów, praktyki religijne bądź inne „przewinienia”, których dziś już nie muszą się wstydzić. I nie powinni się bać o tym mówić. Takich ludzi proszę o nadsyłanie krótkich wspomnień (1-3 strony maszynopisu) i podanie nazwiska (ewentualnie do wiadomości redakcji). Dobrze byłoby, gdyby oprócz tych, za których dziś wypada się wstydzić, znani byli również ci, którzy wstydli Wronkom nie przynieśli. **Proponuję rubrykę wspomnień pod tytułem: „NIE NADAWAŁEM SIĘ...”**

W Polsce trwają prace nad udokumentowaniem zbrodni komunistycznych. Prace prowadzi

Z okazji Zjazdu planuje się uruchomić przynajmniej częściowo wronieckie regionalne muzeum. Jest okazja, aby goście z całej Polski, w tym grupa szczególnie godnych i wysoko postawionych osób, zwiedzili je. **Planujemy okolicznościową wystawę** związaną z tamtymi latami i więzieniem. Kto posiada jakies pamiątki dotyczące represji politycznych bądź więzienia w tamtych czasach, proszony jest o udostępnienie ich na wystawę, albo w formie daru, albo wypożyczenia, albo chociaż kserokopii czy odbitki fotograficznej.

W następnym numerze gazety planuję opublikować artykuł o żyjącym wśród nas wrończaninie, który pracując w więzieniu doczekał się pięknych dowodów wdzięczności od więźniów politycznych.

Klemens Stróżyński

JAKA BĘDZIE NASZA GMINA W PRZYSZŁOŚCI?

Na sesji w dniu 18 grudnia Rada Miasta i Gminy Wronki zatwierdziła założenia do miejscowego planu zagospodarowania gminy, opracowanego w Wojewódzkim Biurze Urbanistyki i Architektury w Pile przez zespół pod kierunkiem mgr inż. arch. Romana Dymka.

Burmistrz Miasta i Gminy Wronki

podaje do publicznej wiadomości, że:

PROJEKT MIEJSCOWEGO PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY WRONKI

zostanie wyłożony do publicznego wglądu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Wronki w pokoju nr 16 w dniach od 10 marca do 30 marca 1993 roku w godzinach pracy Urzędu.

W okresie wyłożenia projektu planu przedstawiciele jednostek organizacyjnych i osoby fizyczne mogą składać uwagi i zastrzeżenia.

Burmistrz
Kazimierz Michalak

Ze względu na wagę zagadnienia jak i odległy horyzont czasowy sięgający roku 2010, przedstawienie naszego czytelnikom głównych założeń planu może być pożyteczne.

Celem opracowania planu zagospodarowania gminy jest:

1) zarezerwowanie odpowiednich obszarów i ustalenie norm przestrzennych dla mieszkalnictwa, usług, wypoczynku, infrastruktury technicznej i komunalnej oraz miejsc pracy,

2) zapewnienie właściwych związków funkcjonalno - przestrzennych gminy z jej głównym ośrodkiem usługowym, którym jest miasto Wronki,

3) określenie zasad ochrony i kształtowania środowiska przyrodniczego, a także wartości kulturowych dotychczas przed wszystkim istniejącej zabudowy.

Punktem wyjściowym do opracowania jest aktualny stan gminy. Gmina Wronki w województwie pilskim pod względem obszaru należy do większych, lecz jednocześnie słabiej zaludnionych. W roku 1991 na obszarze 297,2 km kw. mieszkało 7.196 osób, zatem na 1 km kw. przypadały 24 osoby. W tym czasie średnia gęstość zaludnienia gmin wiejskich na terenie województwa wynosiła 27 osób na 1 km kw. Do najgęściej zaludnionych należą gminy: Wapno (72 osoby na km kw.) oraz Damasławek i Białosławie (po 55 osób na km kw.). Najslabiej zaludnione są gminy w północnej części województwa (gmina Człopa - 8 osób na km kw.).

Od roku 1983 obserwuje się stały spadek liczby ludności. W ciągu 8 lat (od roku 1983 do 1991) ilość mieszkańców w gminie zmniejszyła się z 7.513 do 7.196. Spowodowane to jest niskim przyrostem naturalnym oraz utrzymującym się od lat ujemnym saldem migracji, które zresztą występują z mniejszym lub większym natężeniem we wszystkich gminach wiejskich na terenie województwa pilskiego. Autorzy planu zagospodarowania uznali, że ta tendencja występować będzie również w latach następnych i dlatego założyli, że w roku 2010 liczba mieszkańców wyniesie tylko 6.500.

Bardzo istotnym czynnikiem dla opracowania planu jest sposób użytkowania terenu. Na uwagę zasługuje bardzo wysoki udział lasów wynoszący aż 63,3%, użytki rolne stanowią tylko 28,7% powierzchni gminy, z czego gospodarstwa wielkoobszarowe zajmują 26%, a gospodarstwa chłopskie 74%. Niekorzystnym zjawiskiem jest bardzo duże rozdrobnienie gospodarstw chłopskich.

W opracowanych założeniach przyjęto, że podstawowym rodzajem działalności gospodarczej w gminie pozostanie rolnictwo. Przyjęto również, że działami uzupełniającymi będą leśnictwo oraz turystyka wykorzystująca walory Puszczy Noteckiej oraz ładnych krajobrazowo terenów zachodniej części gminy. W planie uwzględniono również wzajemne

związki między gminą a jej głównym ośrodkiem usługowym, jakim są Wronki.

Uwzględniając obecny stan zagospodarowania gminy, jej warunki naturalne oraz wymagania związane z rejonem krajobrazu chronionego, który stanowi Puszcza Notecka, autorzy planu wydziliili trzy strefy: leśną, rolno-wypoczynkową i rolniczą.

Strefa pierwsza (leśna) obejmuje południową część Puszczy Noteckiej i sposób jej zagospodarowania podporządkowany jest ściśle wymogom gospodarki leśnej. W strefie tej, stworzonej przez zwarty kompleks lasów, położone są trzy wsie: Rzecin, Jasiona i Obelzanki. W dwóch pierwszych miejscowościach zakłada się utrzymanie stanu stagnacyjnego. Ewentualny rozwój zapewnić im może jedynie turystyka. Odmienne przedstawia się natomiast sprawa Obelzanek, które pomimo tego, że położone są wśród lasów, zaliczono do strefy podmiejskiej i wsi rozwojowych.

Strefa druga (rolno-wypoczynkowa) zajmuje południowo - zachodnią część gminy z rzeką Wartą przepływającą przez środek obszaru, charakteryzującego się przemianym występowaniem lasów i użytków rolnych, jezior (Radziszewskie, Chojeńskie, Pożarowskie, Pakawskie) oraz słabymi glebami. Ponieważ produkcja rolno na tych obszarach nie posiada dobrych perspektyw, ważną rolę odegrać może w przyszłości turystyka. Podkreślić należy, że ze względu na słabe gleby wsie Chojno-Błota i Chojno-Młyn w przyszłości mogą stopniowo ginąć.

Strefa trzecia (rolnicza) obejmuje południowo - wschodnią część gminy. Obszar pozbawiony lasów użytkowany jest rolniczo i charakteryzuje się dobrymi glebami i wysoką wydajnością gospodarki rolnej. Jest to jedno-

ześnie najgęściej zaludniona część gminy. W trzeciej strefie wyodrębniają się dwie podstrefy A i B. Podstrefę A stanowi obszar podmiejski Wronek obejmujący wsie: Stróżki, Samołęz, Nowawieś, Staremiasto oraz Popowo. Szczególnie widoczne jest ciśnienie w stronę miasta Nowejwsi oraz Stróżek. Zgodnie bowiem z planem urbanistycznym zabudowa miejska postępuje będzie w kierunku Stróżek, które w przyszłości zostaną włączone do Wronek.

Podstrefa B obejmuje zespół wsi Wróblewo - Biezdrowo - Ćmachowo. Zespół wymienionych wsi pełni funkcję usługową dla ludności zachodniej części gminy.

W strefie trzeciej przewiduje się wzmocnienie funkcji rolniczej, a także tworzenie rzemiosła usługowego i przetwórstwa produktów rolnych z zachowaniem zasad ochrony wysokiej jakości gruntów.

W planie zagospodarowania zasygnalizowano również konieczność przebudowy struktury rolnictwa, która wyrażać się będzie w całkowitej prywatyzacji gospodarstw wielkoobszarowych i powiększaniu arealów gospodarstw chłopskich, a także eliminowaniu gospodarstw słabych ekonomicznie.

Głównym ośrodkiem usługowym gminy pozostaną Wronki, w których przewiduje się również lokowanie przemysłu. Funkcję ośrodka pomocniczego pełnić będzie w dalszym ciągu Chojno oraz zespół wsi Wróblewo - Ćmachowo - Biezdrowo.

Plan zagospodarowania przestrzennego stanowi tylko ramy. Co się w nich będzie mieścić, zależeć będzie od decyzji różnorodnych inwestorów oraz władz miasta i gminy, podejmowanych teraz i w przyszłości.

Jacek Bonowski

NAPRAWA

ZMECHANIZOWANEGO SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO PAWEŁ KOTECKI

WRONKI ul. WODNA 1
tel. 540-627

szybko-tanio-skutecznie

naprawiam:

- ☛ Pralki automatyczne - u klienta w domu
- ☛ Pralki wirnikowe i wirówki
- ☛ Odkurzacze, roboty, młynki, żelazka, suszarki i lokówki do włosów, maszynki do mięsa, imbryki itp.
- ☛ Drobnie naprawy lodówek - u klienta w domu

- Udzielam gwarancji na wykonane naprawy
- Wystawiam rachunki.
- Realizuję zgłoszenia w ciągu 24 godzin.

ZAPRASZAM

SPECJALISTA CHOROÓB OCZU

lek. med. Sylwester Cybulski

przyjmuje:

- Wronki, ul. Klasztorna 2
wtorki od 16⁰⁰, tel. 540-889
- Wronki, ul. Sierakowska 4
piątki od 16⁰⁰, tel. 540-775

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
Skr. poczt. 41

Wydawca: Wroniecki Ośrodek Kultury

Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Klemens Stróżyński, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak

Współpracują: Eligiusz Grubiński, Wojciech Kudliński, Janusz Łowiński-Łopata

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 675-733, 325-890

Druk: Wojciech Jopp Zakład Poligraficzny Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiacji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń: reklamowe 3000 zł za 1 cm², drobne i okolicznościowe — 2000 zł za 1 cm².

Nakład: 2300 egz.

Dyżur redakcyjny: środa, godz. 16.00 — 19.00, Wroniecki Ośrodek Kultury ul. Poznańska 59 tel. 540-141.

» Wiemy, jak usprawnić we Wronkach

UKŁAD KOMUNIKACYJNY

Problem ograniczenia lub wyeliminowania ruchu drogowego z ulicy Poznańskiej, podjęty w publikacji „Deptak na Poznańskiej” we „Wronieckich Sprawach”, wywołał duży odzew społeczny. W apelu skierowanym do Rady Miasta i Gminy Wronki mieszkańcy ulicy Poznańskiej i jej okolic potwierdzili (swoimi kilkuset podpisami pod apelem) aprobatę dla podjęcia i rozwiązania tego problemu. W wielu rozmowach bezpośrednich mieszkańcy zwracali uwagę na korzyści, jakie może przynieść dla miasta takie przedsięwzięcie.

Odnótowałem także głosy sprzeciwu pochodzące od obywateli zamieszkujących poza Wronkami lub na osiedlach na obrzeżu miasta, zwłaszcza tych zmotoryzowanych. Dla tej grupy mieszkańców będzie to utrudnienie komunikacyjne. Za szczególnie zasługujące na uwagę przyjąłem krytyczne uwagi od mieszkańców ulicy Nowej, przez którą miałyby być kierowany wzmożony ruch uliczny.

W grudniu 1992 r. poprosiliśmy fachowców z Zarządu Dróg Publicznych w Czarnkowie o opracowanie wariantowe koncepcji usprawnienia ruchu ulicznego we Wronkach z uwzględnieniem uwag i postulatów zebranych od radnych jak i mieszkańców naszego miasta.

W styczniu 1993 r. otrzymaliśmy trzy koncepcje rozwiązań komunikacyjnych. Punktem wyjściowym każdej z nich jest stwierdzenie o tym, że żadna z ulic nie nadaje się do obsługi współczesnego ruchu drogowego.

Na posiedzeniach Komisji Rady prezentował propozycje rozwiązań dyrektor

Kaźmierczak z Zarządu Dróg w Czarnkowie. Przedstawiam w dużym skrócie treść koncepcji:

Wariant a)

Przewiduje zamknięcie dla ruchu pojazdów powyżej 3,5 t ulic Poznańskiej i Sierakowskiej, które zachowałyby jednak ruch dwukierunkowy. Ruch tranzytowy miałyby odbywać się przez ulicę Nową i Powstańców Wielkopolskich, od przejazdu kolejowego do ZPZ-ów. Trasa ta musiałaby zostać poddana modernizacji, polegającej na poszerzeniu jezdni, złagodzeniu łuków, a nawet wyburzeniu budynku mieszkalnego.

Wariant c)

Miałyby powstać tzw. „mała obwodnica Wronek”. Obwodnicę stanowiłyby - część ulicy Nowej od przejazdu kolejowego do Spomaszu - dalej zaś zbudowaną od podstaw drogą przez ogródki działkowe powyżej Spomaszu aż do szosy do Sierakowa.

Wariant b)

Rozwiązanie polega na budowie „dużej obwodnicy Wronek”. Droga ta rozpoczynałaby się w miejscu odgałżenia szosy sierakowskiej w kierunku Wartostawia, dalej przez „Warszawę” obok stacji energetycznej wysokiego napięcia i łączyłaby się z obecną ulicą Szkolną w Nowejwsi. Przed zabudowaniami wsi droga skręcałaby w lewo, na północ od zabudowań, wychodząc na rozwidlenie ulic Nowowiejskiej i Alei Wyzwolenia. Ulica Szkolna w Nowejwsi zachowałaby więc dotychczasowy charakter.

Zalety i wady każdego z rozwiązań przedstawiam ocenie Czytelników i sędzę, że

dojdziecie Państwo w swych przemyśleniach do wniosków podobnych co Radni.

Na posiedzeniach obydwóch Komisji Rady wybrano jednoznacznie wariant b). Zainteresowanych kieruję do Radnych, którzy posiadają mapki z rozrysowaniem poszczególnych wariantów i szacunkiem kosztów ich realizacji. Wśród argumentów przytaczanych w dyskusji za wariantem b) należy wymienić:

- „duża obwodnica Wronek” jest częścią wcześniej przyjętego planu przestrzennego zagospodarowania miasta,

- rozwiązanie daje pewność rozładowania ruchu drogowego kierowanego obecnie przez ulice Poznańską, Sierakowską, Nową. Na wymienionych ulicach pozostałby ruch lokalny, jednokierunkowy pojazdów o ładowności do 3,5 tony,

- zachowując znaczenie perspektywiczne jest to koncepcja relatywnie najtańsza w eksploatacji w długim okresie czasu.

Jak może wyglądać realizacja przedsięwzięcia?

Dokumentacja może być przygotowana w 1993 roku. Budowę odcinka od szosy sierakowskiej do stacji energetycznej WN można by sfinansować w 1994 roku. Zakończenie budowy byłoby możliwe w 1995 roku. Koszt realizacji szacuje się dzisiaj na 5,5 mld zł. Przy dobrej realizacji budżetu miasta i gminy Wronki, a obecny Zarząd jest, moim zdaniem, tego gwarantem, przedsięwzięcie takie jest całkowicie tak realne jak i potrzebne.

Przewodniczący
Rady M i G Wronki
Leszek Bartol

POWIATY...

...Ale jakie i w jaki sposób będą tworzone? Na te pytania nie ma jeszcze odpowiedzi. Niemniej jednak sprawa powrotu do powiatów, która wydawało się — ucichła, na powrót ożywa.

W Urzędzie Wojewódzkim w Pile odbyło się spotkanie przewodniczących rad samorządowych, burmistrzów i wójtów miast i gmin woj. pilskiego w sprawie nowego podziału administracyjnego. Spotkanie miało charakter informacyjny. Przedstawiono koncepcję łączenia gmin w przyszłe powiaty. W opracowaniu kierowano się powiązaniem transportowymi i gospodarczymi oraz tradycjami i więzami kulturowymi. Analizę pod tym kątem przeprowadziła Polska Akademia Nauk.

Jak poinformował obecny na spotkaniu przewodniczący Rady MiG Leszek Bartol, w ocenie PAN Wronki nie pasują do województwa pilskiego. Powinny być skierowane w stronę Szamotuł i woj. poznańskiego.

Jest szansa, że przy ustalaniu nowych granic administracyjnych kraju, będzie można naprawić popełnione błędy. Prze-

waża bowiem przekonanie, że „nowe” będzie tworzone oddolnie, wola samorządów lokalnych zostanie uszanowana.

Nie zabraknie jednak emocji. Walki będą toczyły się, i to zacięte, między miastami o siedzibę powiatu. Dla przykładu; zakłada się, że nie Czarnków lecz Trzcianka ma być miastem powiatowym, a z tym nie bardzo chce się Czarnków pogodzić.

P.B.

Święte Rekolekcje

Trzydniową przerwę w zajęciach szkolnych z przeznaczeniem jej na ćwiczenia duchowe wyznaczono:

- dla dzieci szkół podstawowych w dniach 15-17 marca
- dla młodzieży szkół ponadpodstawowych 24-26 marca.

Rekolekcje wielkopostne przeprowadzane będą w kościele farnym. Należy sądzić, że po 2-letnich doświadczeniach opieka nad dziećmi nie będzie stanowiła problemu. Jak dotąd był to problem, niestety, tylko katechetów.

(bp)

Oldboy'e spod komży

W piątek 12 marca, po Mszy św. wieczornej we wronieckiej farze odbędzie się spotkanie byłych ministrantów — panów, którzy kiedyś służyli do Mszy św...

Redakcja „WS” prosi księdza organizatora o relację z tego niecodziennego spotkania, które zapewne zainteresuje naszych czytelników.

(bp)

Z Cysterskiego Traktu

19 lutego w Poznaniu odbyło się spotkanie informacyjne dotyczące realizacji idei utworzenia w Wielkopolsce Traktu Cysterskiego. Wronki, które — jak wiadomo są wpisane w mapę tego szlaku, reprezentował dyr. WOK Bogdan Czerwiński.

Trakt ma przebiegać przez 30 gmin Wielkopolski. Do tej pory chętnych włączenia się do budowy Traktu jest 6 gmin, w tym i nasza.

Idea Cysterskiego Traktu (opisywana we wcześniejszych numerach „WS”) w swoich założeniach kładzie duży nacisk na ekologię, turystykę i kulturę. Daje szansę zdrowego rozwoju. Rada Europy, która jest inicjatorem tego przedsięwzięcia, obiecuje pomoc w jego realizacji. Czy Wronki te szansę wykorzystają?

W najbliższym czasie zbierze się działająca przy WOK Rada Kultury, która będzie próbowała określić program przedsięwzięć w naszej gminie w zakresie kultury, turystyki i ekologii.

Będzie on wzięty pod uwagę przy budowie przyszłorocznego budżetu.

Na spotkanie to będzie zaproszony propagator kultury cystersów i gorący zwolennik Traktu — doc. dr Kazimierz Rogoziński.

P.B.

Ile za znaczek?

W ostatnim tygodniu lutego wzrosły ceny za usługi pocztowe. Czytelnikom podajemy jedynie nowe opłaty za przesyłkę korespondencji.

Listy krajowe o wadze:

do 20 g	2.500,-	(2.000,-)
20-100 g	4.000,-	(3.000,-)
100-250 g	5.000,-	(4.000,-)
250-500 g	6.000,-	(5.000,-)
500-1000 g	7.000,-	(6.000,-)

do 20 g o obniżonej opłacie 2.000,- (1.500,-)

— karta pocztowa	— 1.500,-
— polecenie	— 3.000,-
— ekspres	— 5.000,-

Uwaga: cena w nawiasie dotyczy korespondencji miejscowej

Listy zagraniczne o wadze:

do 20 g	4.000,-
20-100 g	9.000,-
100-250 g	20.000,-
250-500 g	38.000,-
500-1000 g	73.000,-
1.000-2.000 g	144.000,-
— kartka pocztowa	3.000,-

Wronieckie szkoły oferują

Uwaga ósmoklasiści

Zespół Szkół Zawodowych we Wronkach przy ul. Leśnej 15 ogłasza nabór uczniów na rok szkolny 1993/94 na następujące kierunki:

- Technikum Mechaniczno-Elektryczne** (ul. Leśna 15)
 — wydział elektroniczny — specjalność: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa,
 — wydział elektroniczny — specjalność: elektronika ogólna,
 — wydział elektryczny — specjalność: elektroenergetyka

Liceum Ogólnokształcące (ul. Leśna 15)
 — profil ogólny

Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Nowejwsi
 — specjalność: wiejskie gospodarstwo domowe

Dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych

Zespół Szkół Zawodowych (ul. Leśna 15) ogłasza nabór na kierunki:

Wieczorowe Technikum Mechaniczno-Elektryczne dla Pracujących
 — wydział mechaniczny — specjalność: obróbka skrawaniem,
 — wydział elektryczny — specjalność: aparaty i urządzenia elektryczne.

Wieczorowe Technikum Rolnicze dla Pracujących w Nowejwsi
 — wydział rolniczy — specjalność ogólnorolnicza.

Dla absolwentów szkół średnich

Zespół Szkół Zawodowych (ul. Leśna 15) ogłasza nabór na następujące kierunki:
 — Policealne Studium Budowlane — specjalność: budownictwo ogólne,
 — Policealne Studium Elektryczne — specjalność: elektroenergetyka.

Bliższych informacji można zasięgnąć
 w sekretariacie szkoły nr tel. 540-306.

Dyrektor
 dr Wojciech Wanarski

Informacja

Zespół Szkół Zawodowych nr 2

Zespół Szkół Zawodowych nr 2 we Wronkach ul. Powstańców Wlkp. 25 będzie prowadził w roku szkolnym 1992/93 trzy rodzaje szkół: liceum zawodowe, zasadniczą szkołę zawodową i szkołę przysposabiającą do zawodu.

Do liceum zawodowego o specjalności pracownik administracyjno-biurowy, przyjmowani będą absolwenci szkół podstawowych na podstawie egzaminu wstępnego z języka polskiego i matematyki. Matematyka jest traktowana jak przedmiot kierunkowy. W szkole realizowany jest pełny program nauczania głównych, licealnych przedmiotów ogólnokształcących (języka polskiego, matematyki, języka angielskiego, fizyki, historii) oraz okrojony pozostałych. Głównymi teoretycznymi przedmiotami zawodowymi są przedmioty ekonomiczne a najważniejsze przedmioty zawodowe praktyczne to pisanie na maszynie i obsługa komputera. Nauka języka angielskiego odbywa się w niewielkich grupach i w podwyższonym wymiarze godzin. Pociąga to za sobą konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów przez rodziców.

Wnioski o przyjęcie do liceum, wraz z kompletem dokumentów, należy składać w szkole w okresie od 15 marca do 15 maja 1993. Szkoła nie prowadzi internatu.

Do zasadniczej szkoły zawodowej przyjmowani są absolwenci szkół podstawowych, którzy podpiszą umowę o naukę zawodu z jakimkolwiek zakładem pracy. W zawodach, w których zgłosi się co najmniej 12 uczniów, szkoła będzie prowadziła pełne kształcenie w zakresie teoretycznych przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych. Uczniowie uczący się zawodów, w których nie zgrupowali się taka grupa, będą uczęszczali do klas wielozawodowych, gdzie realizowany jest program przedmiotów ogólnokształcących. Przedmiotów zawodowych uczniowie ci uczą się na kursach w drugim i trzecim roku nauki. Podstawą przyjęcia do szkoły zawodowej jest znalezienie przez ucznia (!) zakładu pracy, w którym będzie uczył się wybranego zawodu.

W związku z tym do kompletu dokumentów (takiego samego jak do każdej innej szkoły ponadpodstawowej) należy dołączyć umowę o naukę zawodu lub zaświadczenie od przyszłego pracodawcy, że taka umowa zostanie podpisana przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Do połowy lutego br. chęć przyjęcia uczniów w naukę zawodu zadeklarował „Postęp” (około 30 miejsc dla krawcowych) i Fabryka Mebli (około 10 miejsc dla stolarzy). Zgłoszenia do szkoły zawodowej przyjmowane są od 15 marca do 15 maja 1993 r. Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 we Wronkach przy ul. Powstańców Wlkp. 25 tel. 541-176.

Dyrektor Szkoły
 mgr inż. Stefan Kukawka

EGZAMINY WSTĘPNE PO NOWEMU

Nowy pomysł na egzaminy wstępne do szkół ponadpodstawowych dotyczy tylko szkół w województwie poznańskim, ale ponieważ pewna część młodzieży z Wronek i okolicy zgłasza się do szkół w sąsiednim województwie, nie od rzeczy będzie wczasu o tym poinformować.

Otóż egzaminy z języka polskiego będą wyglądały podobnie jak w roku ubiegłym i poprzednim, tzn. tematy nie będą powieleniem zagadnień lekcyjnych ani nie będą narzucać omawiania żadnej konkretnej lektury. Będą za to wymagały wykazania umiejętności samodzielnego myślenia, odczytania i sprawnego posługiwania się językiem. Nie jest to tak trudne, jak się na pozór wydaje, pod warunkiem, że nauczyciele nie przyzwyczajają uczniów do „odtworzenia” wiedzy szkolnej.

Należy wreszcie jasno i dobitnie powiedzieć, że **celem egzaminu** (czy w ogóle sprawdzianu) **nie jest, a raczej nie może być wykazanie niewiedzy ucznia, ale umożliwienie mu okazania swoich wiadomości.** Nauczyciele bardziej powinny interesować, co uczeń potrafi, niż czego nie potrafi.

Druga rzecz, również ważna a nie doceniana, to bariery egzaminacyjne. Jest to albo **bariera psychologiczna** (lęk, nieżyczliwy stosunek nauczyciela przy odpytaniu, napięta atmosfera), albo **bariera zrozumiałości** (zawiłe bądź niejasne sformułowanie pytań). One często wpływają w zasadniczym stopniu na niepowodzenie młodego człowieka, który jest mniej odporny od dorosłego.

Dlatego w tym roku przy egzaminach z matematyki w województwie poznańskim zdecydowano usunąć barierę niepewności i strachu, poprzez **podanie do publicznej wiadomości zadań egzaminacyjnych już w lutym.** W Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Poznaniu opracowano i wydrukowano w pięciotysięcznym nakładzie broszurę pt. „Sto zadań”. Zawiera ona dokładnie 120 zadań z różnych działów matematyki. Cztery zadania z tej broszury będą w zapieczętowanej, tajemniczej kopercie otwieranej uroczystie podczas egzaminu. Ale w tym roku nie będzie to już wielka niewiadoma - przynajmniej dla tych, którzy zadania z broszury sobie przeliczą.

Pięte zadanie, oznaczone gwiazdką, nie będzie pochodziło z tej broszury i będzie przeznaczone dla tych, którzy aspirują do oceny celującej. Będzie więc tru-

dniejsze od pozostałych. Ładnie ubrany piętnastolatek wybierze więc spokojnie z pięciu cztery zadania - zależnie od własnych aspiracji - i bez nerwowego pocenia się rozwiąże je. Ściągawki staną się zbędne.

Oczywiście dane liczbowe w zadaniach będą inne oraz mogą pojawić się nieznaczne zmiany w treści nie powodujące wzrostu stopnia trudności zadania (przykłady w lutym numerze „Otwartej Szkoły”, do nabycia w księgarni).

Dodatkowa korzyść z takiego rozwiązania to przygotowanie się kandydatów do egzaminu. Przeliczenie tych zadań to rodzaj powtórki rzeczy najistotniejszych i możliwość przekonania się przed egzaminem o własnych szansach.

Na koniec kilka wskazówek psychologicznych dla kandydatów do szkół ponadpodstawowych:

Bardzo ważne jest **optymistyczne nastawienie** przed egzaminem. Drużyna piłkarska, która wychodzi na boisko z przekonaniem, że przeciwnik jest silniejszy, że ona jest w złej dyspozycji, że sędzia dodatkowo jest stronniczy, mogłaby właściwie podarować sobie kopanie piłki. Mecz w tym momencie ma prawie przegrany. Zawsze należy zakładać, że się powiedzie, na martwienie się będzie czas po ewentualnej porażce.

Uczenie się bezpośrednio przed egzaminem nic nie daje poza zagłuszeniem wyrzutów sumienia spowodowanych lenistwem - wprost przeciwnie - utrudnia myślenie i przypomnienie. Mózg jest nastawiony na wchłanianie wiadomości, a nie na ich przypomnienie. To tak, jakby krowę karmić w czasie dojenia - tylko przeszkadza, a mleka przez to więcej nie będzie.

Wreszcie należy pamiętać, że egzaminatorom zależy na tym, aby prace wypadły dobrze, a nie źle. Wcale nie dlatego, że są ludźmi wyjątkowo szlachetnymi, choć i tacy się zdarzają. Po prostu dobrze napisane prace poprawia się znacznie łatwiej i szybciej. Dlatego **spodziewajcie się na egzaminie życzliwości.** Śrubę wam przykręca dopiero po wakacjach.

Oczywiście nikomu nigdy samo nastawienie psychiczne nie załatwiło egzaminu. Przygotować się trzeba i teraz jest odpowiedni czas, żeby się wziąć do pracy.

Klemens Stróżyński

KOREPETYCJE

z chemii

w zakresie szkoły podstawowej, średniej i wyższej.

Tel. 541-585, po godz. 19⁰⁰

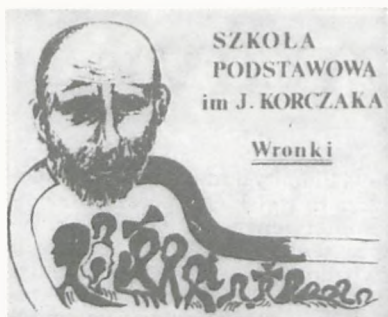
SPRZEDAM

działkę ogrodniczą
 ponad 400 m kw. (nr 2)
 na terenie POD
 im. Wł. Broniewskiego
 (k. „Spomaszu”)

Elżbieta Kaczkowska
 Wronki, ul. Morelowa 29 (os. Ogrody)

SPRZEDAM...

... działkę budowlaną (uzbrojoną) 3000 m²
 we Wronkach na Zamościu



SZKOŁA
PODSTAWOWA
im. J. KORCZAKA

Wrónki

NOWINKI Z „JEDYNKI”

Blżej historii

W dniu 22 stycznia odbyło się u nas spotkanie, którego celem było przybliżenie uczniom klas czwartych i piątych historii naszego miasta. Zaproszono zasłużonych obywateli Wronek, p. Marię Stryczyńską i p. Eligiusza Grupińskiego, którzy opowiadali o swych przeżyciach w czasie okupacji niemieckiej, o pierwszych dniach po opuszczeniu miasta przez wojska niemieckie.

W wypowiedziach gości znalazły się również informacje o działalności Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, początkach Apteki pod Orłem, odbudowie naszej szkoły po drugiej wojnie światowej. Wiele ciekawych informacji dostarczały odpowiedzi udzielane uczniom na ich zapytania. Pytania świadczyły o zainteresowaniu młodzieży historią rodzinnego miasta.

Najwięcej emocji towarzyszyło finałowi konkursu wiedzy o Wrónkach, do którego uczestnicy rzetelnie się przygotowali. Pierwsze miejsce zajęła Anna Erenc (czwarta B), drugie - Anna Busse (czwarta B), trzecie - Natalia Kita (czwarta A). Nagrody ufundował Komitet Rodzicielski.

Uczniowie bawili się słuchając humoresek „*Blubry Starego Marycha*” i „*Spoleczniczka*”. Znalazły się również wiersze ks. Dobaka i Jerzego Grupińskiego. Imprezie towarzyszyła muzyka w wykonaniu Damiana Haina i Przemysława Szafrana. Jeszcze raz dziękujemy naszym gościom - klasa czwarta B z wychowawcą.



„...ach, ubogi żłobie”

Fot. W. Piotrowska

Sie ma

w Szkole Podstawowej Nr 1

Trąby Wielkiej Orkiestry Jerzego Owsiaaka zagrały w naszej szkole. Klasa ósma A pod opieką wychowawczyni przeprowadziła między 5 a 11 stycznia zbiórkę pieniędzy na terenie szkoły oraz na ulicach Wronek. W sumie zebrano 11 mln. 342 tys. zł, 10 DM oraz 50 centów i przesłano na konto „*Cwierć mrówki*”.

Hej, kołeda...

Dnia 8 stycznia w Szkole Podstawowej Nr 1 odbyło się spotkanie pt. „*Wieczór kołęd w różnym wykonaniu*”. Udział w nim wzięli uczniowie i nauczyciele naszej i nie tylko naszej szkoły. Honorowym gościem była pani Stefania Podlewska, która swoją grą wprowadziła nas w miły nastrój.

Dzieci śpiewały i grały na różnych instrumentach, solo i w duecie z p. Podlewską. Wspólny, chórny śpiew, któremu nie było końca, wykazał potrzebę organizowania tego typu spotkań.

Konkurs rock'n rolla

18 lutego w szkole odbył się konkurs rocka, w którym udział wzięło 12 par i 3 osoby indywidualnie. Komisja w składzie: dyrektor Bożena Chruściel, pani Kuster, Hubert Rosada (VIc), Krystian Kita (VIc) wspólnie z widownią dokonali oceny tancerzy. Pierwsze miejsce zajęła para Kamila Kita (IVc) i Milena Stryczyńska (IVb), drugie miejsce - para Ewelina Wainzettel (VIc) i Agnieszka Hibner (VIIc), trzecie - Tomasz Budyh (IVa) i Maria Budyh (IIa), czwarte miejsce przyznano parze Agnieszka Busse (VIa) i Anna Busse (IVb) oraz Sylwii Aniszewskiej (VIa).

Podziękowanie

Dyrektor i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej Nr 1 we Wrónkach składa podziękowanie dyrektorowi WOM w Poznaniu p. Klemensowi Stróżyńskiemu za przekazanie naszej placówce 813 (osiemset trzynaście) sztuk książek-lektur szkolnych oraz podręczników metodycznych.

Dyrektor Szkoły
mgr Bożena Chruściel

DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

WRÓNKI 21-25.03.1993

21.03. (Niedziela) — Godz. 19.30 — Kino „Gwiazda” — R. Brandstaetter „*Dzień Gniewu*”. Sztuka teatralna w wykonaniu kleryków naszego Seminarium.

22.03. (Poniedziałek) — Godz. 18.00 i 20.00 (do wyboru) Kino „Gwiazda” — **MSZA WĘDRUJĄCEGO** według Edwarda Stachury w wykonaniu: ANNY CHODAKOWSKIEJ, R. Ziemiańskiego i A. Woźniaka.

UWAGA: Bilety (cena 30.000 zł) do nabycia: w Księgarni (Rynek 20) i przy furcie klasztornej.

23.03. (Wtorek) — Godz. 19.15 — Kościół klasztorny — „*Kulturotwórcza rola religii hic et nunc*” — wykład Ks. dra Eugeniusza Hanasa.

24.03. (Środa) — Godz. 19.15 Kościół klasztorny — „*Stefan Wyszyński — Prymas Tysiąclecia: Człowiek — Kapłan — Kardynał — Mąż Stanu — Polak: OCZYMA WSPÓŁWIEŹNIA*” — wykład ks. mgra Stanisława Skorodeckiego.

25.03. (Czwartek) **UROCZYŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO — ODPUST** w Kościele klasztornym

Msze św. o godz. 6.30, 9.30 i o 17.00 — **SUMA ODPUSTOWA**
Godz. 20.00 — Kościół klasztorny

Wieczór poezji i pieśni Maryjnej w wykonaniu Seminarijnego Zespołu Muzycznego „GRECCIO” zakończony Apelem Jasnogórskim.

Gdy się to wszystko udało przygotować, nie można dopuścić, aby ten trud nie zaowocował należycie u mieszkańców naszego miasta.

Przyjdź
Przeżyj z nami te dni

Zapraszają

BRACIA FRANCISZKANIE

PIELGRZYMKI

Parafia wroniecka p.w. św. Katarzyny organizuje autokarowe pielgrzymki do niżej wymienionych sanktuariów:

- 3 kwietnia — GÓRA KLASZTORNA!
Żywe misterium męki Pana Jezusa
- 12 lipca — LICHEŃ
- 21 sierpnia — PNIEWY — ROKITNO — GORZÓW
- 19-21 września — CZĘSTOCHOWA
- 3-4 października — CZĘSTOCHOWA

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela pani M. Sroczyńska w parafialnym stoisku prasowym w każdą niedzielę po mszach św.

Sie ma w Rolniku

W świątecznym wydaniu „*Wronieckich Spraw*” został zamieszczony artykuł „*Sie ma we Wrónkach*” o zbiórce pieniędzy przeprowadzonej przez szkoły podstawowe nr 1 i 3. Chcemy uzupełnić te informacje. Otóż już w dniu 20 listopada ub. roku w Zasadniczej Szkole Rolniczej w Nowejwsi rozpoczęła się akcja „*Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy*” dla dzieci z wrodzonymi wadami serca. Mimo że nie udało nam się zebrać tak okazałej sumy jak w wymienionych szkołach, to jednak jesteśmy pewni, że nasz przysłowiowy grosz okazał się pomocny w ratowaniu życia tym dzieciakom.

Dwie Aśki z II klasy ZSR w Nowejwsi

Można inaczej

Piątkowe popołudnie, sobota i niedziela są dniami martwymi dla szkół. Okazuje się jednak, że nie zawsze musi tak być, można ten czas wykorzystać na działalność gospodarczą. Po raz kolejny wykorzystuje taką możliwość Szkoła Podstawowa nr 2.

Przez trzy dni (13-15) lutego mieszkańcy naszego miasta mieli okazję kupna kwiatów doniczkowych na kiermaszu zorganizowa-

nym w murach tej szkoły. Firma pp Aleksandry i Stanisława Różkiewiczów z Mosiny wystawiła ok. 70 gatunków roślin ozdobnych. Kiermasz zadowolili wszystkich: handlowcy chwalili interes, kupujący duży wybór i przystępne ceny, a dyr. szkoły pani Ewa Łakoma, zyskała dodatkowe (zawsze brakujące) fundusze.

P.B.

HISTORIA ŚWIĘTEGO OBRAZU (IV)

Zanim dojdziemy do dnia, w którym obraz św. Katarzyny aleksandryjskiej, dar Grabowskich, został zdjęty z ołtarza, a w kalendarzu kościelnym, po jego reformie, na miejsce Katarzyny z Aleksandrii wpisano św. Katarzynę Labour'e, postaram się przybliżyć moim czytelnikom kilka bardzo charakterystycznych wydarzeń w życiu parafialnym naszego miasta.

Ks. radca Grabowski kontra Tiedemann

Krótko przed śmiercią seniora dekanatu, ks. proboszcza Szramkowskiego, w gmachu sejmu pruskiego w Berlinie zwołał swój sejmik związek kresów wschodnich zwany Ostmarkenverein. Kierował nim triumwirat znanych w okresie kulturkampfu postaci Hakaty: *Hanemann, Kennemann i Tiedemann*. Ich nowe żądania mogły jeszcze silniej godzić w polskich księży jak i Kościół, do którego większość towarzystw i zgromadzeń pośrednio lub bezpośrednio przynależała.

Tak więc nadchodzące lata dla duchownych i zrzeszeń nie były zachęcające. Przykładem dość charakterystycznym w czasach kulturkampfu były przeżycia ks. Grabowskiego w różnych parafiach, które bardzo często musiał zmieniać. Stąd też jego bardzo częste przyjazdy do Wroniek, gdzie odwiedzał swoją matkę. Mówiono o nim, że był konfliktowy, uparty i nieustępliwy, ale na swój sposób rubaszny. Żyją jeszcze we Wronkach osoby, które wspominają ks. Grabowskiego jako człowieka bardzo małego wzrostu, w czarnym kapeluszu o szerokim rondzie w stylu włoskim, który pewnego dnia zebrał grupę bezrobotnych stojących w rynku i szeregując ich w drużynę poprowadził do restauracji, by posilić obiadem. Gest był piękny, tylko z zapłatą były później kłopoty.

Z władzami pruskimi ksiądz Grabowski miał zatargi na co dzień, odsiedział nawet parę miesięcy w rawickim więzieniu, nadal jednak pozostawał w różnych konfliktach, uparty i apodyktyczny. Ale tylko on mógł się odważyć i przyjąć zadanie wprost niewykonalne, a mianowicie wybudowanie w Solcu nad Wartą nowego murowanego kościoła w parafii, która była bastionem działalności antypolskiej junkra Tiedemanna.

Gdy zatem Tiedemann z oddalonej od Solca 8 km swojej posiadłości w Klęce wyruszał na berliński sejmik, ks. Grabowski pod jego nosem rozpoczął budowę swój parafialny kościół. Budowa trwała trzy lata i w 1908 roku została ukończona. Za ten niebywały wyczyn ówczesny biskup Edward Likowski z okazji konsekracji solskiego kościoła 1. lipca 1908 roku nadał księdzu Józefowi Grabowskiemu **tytuł radcy duchownego**. Po trzech latach pro-

boszczowania w Solcu, ze względu na stan zdrowia, ksiądz radca jako rezydent osiadł we Wronkach, w miejscu swego urodzenia.

Nowi proboszczowie

Po śmierci ks. Szramkowskiego i odejściu ks. Kapsy, który zastępował przez pewien czas chorego pro-



„Dom Jadwigi” przy ul. Kościuszki (dawniej ul. św. Jadwigi). Dzisiaj mieści się tutaj przedszkole samorządowe, a w części domu mieszkają siostry Służebniczki Maryi.

boszcza, w nowo pobudowanym probostwie objął parafię ks. Puc, wielki miłośnik śpiewu chóralnego. Za jego przyczyną przebudowano w farze chór, powiększając go znacznie przez oparcie konstrukcji na filarach nośnych sklepienia nawy głównej.

Osobliwą kartą w historii naszej parafii zapisał się proboszcz ks. Jan Czyżak, który wcześniej był wikariuszem przy katedrze gnieźnieńskiej, a później zarządcą parafii Lubowo. Przez trzy lata od 1909 do 1912 roku ks. prob. Jan Czyżak zyskał sobie uznanie parafian jako kapłan bardzo przystępny i zaradny. Pewnego dnia, ku ich niepomniernemu zdumieniu, na zakończenie Mszy św. ks. Czyżak wygłosił krótkie słowa pożegnane i niespodziewanie opuścił parafię udając się do Szwajcarii a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie pozostał na stałe.

Zaiste na złe czasy proboszczowania trafił ks. Reszelski. Jeden z krewkich Serbów z patriotycznej organizacji Młoda Bośnia dokonując w Sarajewie zamachu na przybyłego z Wiednia następcę tronu, księcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonkę, zainicjował pierwszą wojnę światową. W zawiłej koalicji do wojny przystąpiły Niemcy wilhelmowskie. Wielofrontowa krwawa wojna potrzebowała zasobów ludzkich i materialnych. Tak więc zelżała polityka dyskryminacyjna wobec Polaków, lecz w zamian rozpoczęto masowo powoływać w trybie mobilizacyjnym mężczyzn do szeregów Wehrmachtu. Księdzu proboszczowi nakazano opuścić z dzwonnicy zabytkowe dzwony i przekazać je na cele wojenne. Natomiast uratował się dzwon klasztorny, był bowiem rozmiarami i wagą niewielki. W dawnych czasach władze kościelne przestrzegały jednej z ustaw synodalnych, któ-

ra stanowiła, że dzwon klasztorny nie może być większy od dzwonu kościoła farnego, by tego ostatniego nie zagłuszał. Tak więc fara ucichła a klasztor swój dzwon uratował i nadal nim dzwonił.

Wolna Rzeczpospolita i pierwsze konflikty

Po czterech latach okrutnej wojny światowej jedni w radosnym nastroju i szczęśliwi, drudzy w smutku i żalobie, witali nową rzeczywistość - wolną ojczyznę. Zaczęły tworzyć się ośrodki władzy drugiej Rzeczypospolitej i rozpoczęły się pierwsze konflikty kom-

zawiadomiły o zdarzeniu ks. proboszcza Reszelskiego, prosząc o szybką interwencję. Ks. Grabowski tymczasem w towarzystwie swoich świadków udał się z księżowskim dobytkiem na cmentarz, by na krótkotrwałą przechodniwnie wykorzystać kaplicę, którą zbudował jako grabowiec rodzinny.

Prośba siostr nie padła w próżnię i ks. Reszelski postanowił odegrać rolę szeryfa w miasteczku powojennego bezprawia. Nie było czasu do stracenia, toteż ks. proboszcz zdecydował aresztować „demeryta” i osadzić go jako niepczytalnego w areszcie. Nim ks. Reszelski wyruszył w pościg za „złoczyńcą”, nawiązał kontakt z dopiero co wybranym burmistrzem *Cyrylem Sroczynskim*, prosząc o udostępnienie celi w areszcie miejskim i dostarczenie konwoju dla dokonania transportu aresztantów i zabranych przedmiotów.

Mało przeczorny burmistrz postanowił towarzyszyć proboszczowi, zabierając ze sobą dwóch stróżów porządku, których miasto zatrudniło po odzyskaniu niepodległości. Byli to: *Józef Kluczka i Mieczysław Anyżewski*. Wszyscy razem pospiesznie udali się na cmentarz. Tam zastali ks. Grabowskiego w asyście dwóch panów w czasie spisywania przywiezionych na przechowanie przedmiotów. Po wylegitymowaniu osób towarzyszących księdzu Grabowskiemu postanowiono je zwolnić, natomiast ks. Grabowskiego posadzono z bagażami na powózce i odwieziono pod eskortą do aresztu, który mieścił się przy ul. Jadwigi, naprzeciw Domu Jadwigi. Ksiądz radca był przekonany, że wraca pod przymusem do swojego mieszkania, jednak rzeczywistość okazała się znacznie bardziej przykra. Powózka zatrzymała się kilkanaście metrów przed sierocińcem, po drugiej stronie ulicy u wejścia do aresztu miejskiego. Dozorca aresztu, pan *Łukowski*, który prawie codziennie spotykał księdza radcę, zbulwersowany zaistniałą sytuacją zamknął aresztowanego w celi, ale zaraz po odejściu konwojentów poprosił go do swojego pokoju.

cdn.

Eligiusz Grupiński

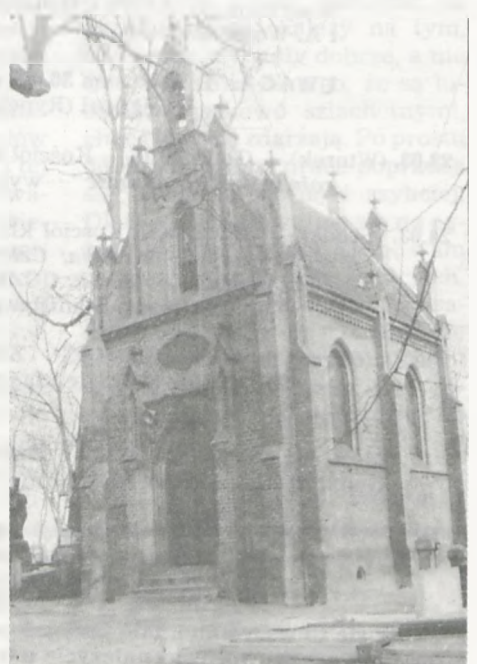
petencyjne, znamienne naturze Polaków.

Znany nam ks. radca po przybyciu w kwietniu 1911 roku do Wroniek zamieszkał w **Domu Jadwigi**. Jeszcze tego samego miesiąca urządził sobie w nim kaplicę pod wezwaniem św. Jadwigi i odpowiednio wyposażył. Ks. radca Grabowski, który w ramach utworzonej fundacji (1985r.) dla czci swojej uwielbianej matki Jadwigi z domu Dessaus pobudował we Wronkach dom dla 50 sierot i piękną kaplicę z witrażami, miał nadzieję dożyć ostatnich lat w swoim miasteczku

wśród wdzięcznych parafian, oczekując też przychylności ze strony proboszcza parafii za przekazane w ramach fundacji sporo hektarów ziemi, powiększających znacznie proboszczowskie beneficjum.

Niestety, ks. radca popadł w konflikt z Siostrami, które prowadziły sierociniec i miały pieczę nad dziećmi - postanowił więc opuścić niewdzięczne miasto. Cały swój skarb w postaci złotych monet (20 tys. Mk) przekazał - może z przekory - na rozwój oświaty i bibliotek na kresach wschodnich, sam zaś postanowił udać się do Domu Księży Emerytów w Obrze.

Wybierając się do Obrzy zamierzał zabrać z kaplicy sierocinca ufundowane przez siebie szaty i naczynia liturgiczne, które traktował jako swoją własność. Po zaproszeniu dwóch świadków ks. radca Grabowski ogłosił dość skrupulatnie kaplicę Sióstr Służebniczek NMP. Siostry z sierocinca nie pozostały bierne i natychmiast



Kaplica im. Grabowskich zbud. w 1887 roku na miejscu grobu Jadwigi Grabowskiej. W podziemiach są 3 trumny: Marcina, Jadwigi i Józefa Grabowskich.



Ks. prob. Jan Czyżak

Za więziennym murem (VIII)

W powodzi literatury powojennej zabrakło głosu żołnierzy polskiego państwa podziemnego, więzionych i męczonych w PRL.

Tragedia „kainowej zbrodni” była dobrze strzeżoną tajemnicą Polski Ludowej. Próby demaskowania terrorystycznego sposobu budowania ustroju komunistycznego podjęła zakazana literatura drugiego obiegu.

Nadszedł inny czas i przerwane zostało milczenie. Niemalą „białą plamę” w tej ciemnej historii mają do zapisania Wronki. Częścią tego zapisu niech będą wspomnienia więźnia Wronek - Piotra Woźniaka ps. „Wir”, spisane w jego książce pt. „ZAPLUTY KARZEŁ REAKCJI”.

Blogoslawilem więźnia Ludwika, który jako pierwszy oznajmił mi, że Stalin zmarł. Nic bardziej cennego nie mogło do nas dotrzeć w tamtych warunkach; żadna wieść nie mogła być tak cenna.

STALIN NIE ŻYJE!

GARŚĆ SŁOMY

Historyczne zmiany rozgrywane się na terenie Rosji sowieckiej latem 1953 roku dotarły aż do naszych cel, jakkolwiek byliśmy od tego bardzo daleko. W sierpniu tego roku, po raz pierwszy w powojennej historii więzienia we Wronkach, odwiedzili więźniów przedstawiciele Generalnej Prokuratury. Było ich czterech, w mundurach i cywilnych ubraniach. Gdy stanęli w drzwiach mojej celi, popatrzeli najpierw na siebie.

Naczelnik więzienia stał niewidoczny w tyle, jakby nieobecny. Jeden z nich zapytał mnie, jaką mam prośbę. Odpowiedziałem, że proszę o trochę słomy... Gdy po raz drugi zwrócił się do mnie z tym samym pytaniem, gdyż widocznie mnie nie zrozumiał, odpowiedziałem to samo: trochę więcej słomy...

Przedstawiciele Generalnej Prokuratury nie mogli zrozumieć, ani w żaden sposób tego pojąć, że dla więźnia we Wronkach 1953 garść słomy była najważniejszym problemem. Myśleli, że więzień będzie prosił o zwolnienie z więzienia, o darowanie reszty nie odbytej kary, a tu wyszła słoma... Czy nie było w więzieniu poważniejszych spraw?...

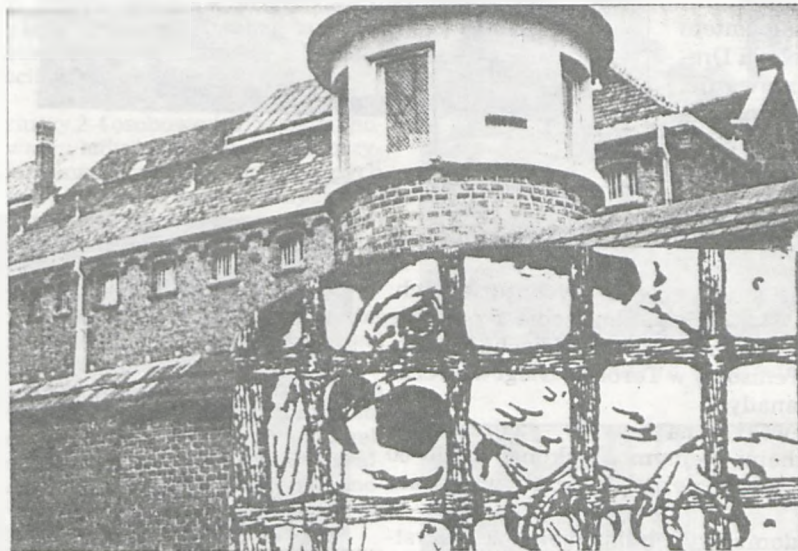
Słoma to na pozór drobna rzecz, ale dla mnie była sprawą życiową. Przecież całymi latami marzęm i cierpiam leżąc na twardym betonie. Gdy więźniowie leżeli we dwóch na jednym sienniku przez 12 godzin na dobę, to zimą ogrzewali się własnymi ciałami. A gdy byłem sam w pojedynczej karnej celi, to co miałem robić? Jaki ratunek i obrona przed dokuczliwym zimnem? Koc mi nie wystarczał. Był zniszczony - i jak to mówią - wiatrem podszyty. Właziłem nocą do siennika. Ale tam słoma była starta na proch, nie dawała ciepła. Cała zawartość siennika to tylko garść siewczki, nie było czym się ogrzać.

Zatem wiązka słomy w tamtych warunkach była dobrodziejstwem, ale osiągałym, więc o to poprosiłem. Natomiast sprawa wolności pozostawała w sferze utopii. Można jeszcze mieć zastrzeżenie, że w ogóle wtedy zdobyłem się na

te prośbę. To nie było w moim zwyczaju, nigdy o nic nie prosiłem. Otóż szczerze oświadczałem, że już wówczas zmiękłem... Po pięciu latach więzienia w takich warunkach byłem też taką startą słomą...

BRAK POROZUMIENIA

Następnego dnia po inspekcji Generalnej Prokuratury w sierpniu 1953 zostałem zwolniony po roku pobytu w karnej



celi izolacyjnej i przeniesiony do skrzydła „C” pierwszego pawilonu na oddział pierwszy, mieszczący się na parterze, na samym dole, gdzie latem dokuczała wilgoć, bo cele były mokre, a zimą było tu najzimniej, gdyż leżało się na wilgotnym, kamiennym fundamencie więziennym. Spotkałem tu kilku więźniów, z którymi serdecznie się zaprzyjaźniłem. Brak kontaktu z ludźmi podczas izolacji spowodował gwałtowną potrzebę wypowiedziania się, ale czułem, jaka przepaść w poglądach dzieli mnie od tych więźniów, którzy nie przebywali w izolacji i od czasu do czasu korzystali z dostarczanej im prasy komunistycznej. Sami nie zdawali sobie z tego sprawy, jak bardzo poddani byli wpływowi szkodliwej propagandy. Sprawdziła się dewiza: „Kłam, kłam, aż uwierzy”. Ponieważ w celi nie mogłem znaleźć wspólnego języka z kolegami, skrzętnie wykorzystywał to konfident, przysłuchując się dyskusjom lub biorąc w nich udział jako prowokator. Był nim więzień Fiołek z Przemysła. Wydał o mnie ujemną opinię, choć już miałem taką, która mi bardzo zaszkodziła.

Również w tej celi spotkałem doktora Józefa Brudniaka, przedwojennego starostę

z Chorzowa, który po wojnie zamieszkał w Bytomiu i tam też został aresztowany w 1946 roku. Skazano go na karę śmierci za to, że był starostą. Później został ułaskawiony z zamiarą wyroku na bezterminowy pobyt w więzieniu. Przez cały okres wojny ukrywał się, gdyż poszukiwany był przez Gestapo. Po wojnie dosięgła go ręka komunistyczna, wierna tamtej gestapowskiej przyjaźni... Z doktorem Brudniakiem przed aresztowaniem mieszkaliśmy w tym samym mieście, więc mieliśmy wiele wspólnych tematów do rozważania.

SZPITAL WIĘZIENNY

Mój pobyt w celi, w której z doktorem Brudniakiem prowadziliśmy nie kończące się dyskusje na różne tematy, nie trwał długo. Więźniowie stale byli mieszeni i przetrzucani do różnych cel, najczęściej ze względów śledczych. Ze mną

było jeszcze co innego. Otóż przed zimą, w październiku lub listopadzie 1953 roku, na skutek rocznej izolacji, a jeszcze przedtem z powodu ciężkiego śledztwa w Rzeszowie i w Warszawie, rozchorowałem się ciężko i nieprzytomnego zabrano mnie do więziennego szpitala. Tam stwierdzono wiele schorzeń, jak: nadciśnienie tętnicze, uszkodzenie mięśnia sercowego, wrzód na dwunastnicy, a przede wszystkim owrzodzenie całego organizmu z powodu złego odżywiania i w następstwie złej przemiany materii. Dużo tego było nie licząc uszkodzeń powstałych w czasie wojny, gdyż byłem inwalidą, jak również i tych, których się nabawiłem w śledztwie w Rzeszowie, a mianowicie brak zębów, złamanie żebra i pęknięcie mostka. W szpitalu więziennym długo nie bawiłem, gdyż kandydatów było sporo, a miejsc mało. Zresztą tam nie było warunków na jakiegokolwiek leczenie poważniejszych chorób. Po opadnięciu temperatury (40 stopni) zostałem skierowany do trzeciego pawilonu dla rekonwalescentów, czyli chorych nieuleczalnie, którzy byli kandydatami do czwartego pawilonu, tj. do trupiarni. Stamtąd prowadziła już prosta droga na wolność...

W trzecim pawilonie znajdowało się około 1000 więźniów nieuleczalnie chorych, całkowicie niezdolnych już do znoszenia twardych i surowych regulaminów więziennych, które doprowadziły ich do takiego stanu. Badania lekarskie wykazały, że dni ich życia są policzone, a w kraju zanosilo się na jakieś zmiany. Wprawdzie nie było to tak widoczne, gdyż Bierut jeszcze szalał. Poszło wówczas uderzenie w Kościół. Aresztowano Prymasa Polski, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Były to jednak ostatnie podrygi Bieruta, choć te sprawy do nas nie dochodziły, ale coś się działo. W grudniu 1954 roku zostało zlikwidowane Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, a w jego miejsce utworzono Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Radkiewicz, główny zbrodniarz, został przeniesiony do rolnictwa jako minister PGR. W więzieniu przebywało wówczas wielu fachowych i wybitnych rolników, jak inż. agr. Zieliński, przedwojenny prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej, z którym przebywałem krótko w szpitalu więziennym. Zmarł on tam w 1954 roku. We Wronkach dogorywał także przedwojenny prezes Lwowskiej Izby Rolniczej, wybitny fachowiec, dr Papara.

Lato 1954 roku, po sześciu latach pobytu w więzieniu, w tym po czterech latach śledztwa z perspektywą wykonania wyroku śmierci, przeżywałem najtrudniej.

Organizm mój był już całkowicie zrujnowany, niezdolny do dalszego trwania w takich warunkach, jakie panowały wówczas w więzieniu we Wronkach. Szykan i przykrości nie brakowało. Najgorsze było to, iż po raz trzeci znalazłem się na krótko w szpitalu, czyli izbie ciężko chorych, bo szpitalem był właściwie cały trzeci pawilon. Od innych pawilonów różnił się także tym, że w celach były spiętrzone łóżka dla czterech więźniów, ale była to cela jednoosobowa o powierzchni 4 m kw. Opieki lekarskiej nie było tu prawie żadnej poza wizytą lekarza, na prośbę ciężko chorego więźnia. Więzienna służba zdrowia była ograniczona w swoim działaniu na rzecz chorych. Lekarzami byli więźniowie, oprócz naczelnego lekarza, doktora Sobieckiego. Nie miał on jednak nic wspólnego z chorymi więźniami w pawilonach, opiekował się tylko tymi, którzy przebywali w izbie ciężko chorych. Większość umierała. Lekarze - więźniowie kierowani byli z wizytą do cel w pawilonach, skąd zgłaszali się chorzy więźniowie. Oczywiście nie mieli oni możliwości leczenia, ale zgłaszali drowi Sobieckiemu przypadki ciężkie, które wymagały izolacji w izbie chorych. Sama jednak obecność lekarza w celi, który przychodził z sanitariuszem zaopatrzoną w apteczkę, stanowiła jakąś namiastkę opieki lekarskiej. Przy tym można było obserwować humorystyczne sceny, które trochę więźniów bawiły.

(cdn)



MAREK KROPACZEWSKI

wronczanin, ma 34 lata, jest absolwentem Akademii Rolniczej (Wydział Technologii Drewna). Od dwóch lat **jego pasją jest malowanie**.

Jak mówi o sobie, zawsze był niespokojną duszą, musiał coś robić. Początkowo dłużej w drewnie, później podejmował próby malowania, to znów porzucał pędzel na rzecz rakiety

tenisowej. Bo oprócz zainteresowań artystycznych pociągał go sport - uprawiał tenis ziemny.

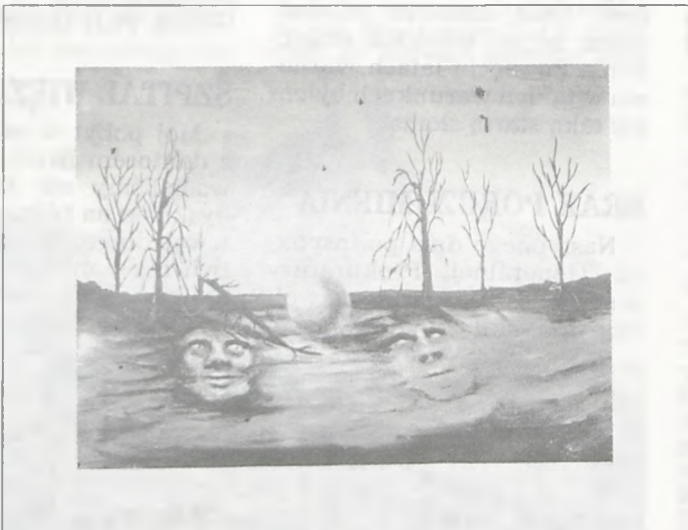
Liczne puchary, zdobyte podczas studiów w różnych turniejach, zdobią półki meblowego segmentu. Najbardziej ceni sobie II miejsce i nagrodę zdobyte w IV Turnieju Tenisowym o Puchar Wojciecha Fibaka, zorganizowanym przez Polski Klub Tenisowy w Toronto. Uległ wówczas tylko aktualnemu wicemistrzowi Kanady.

Od dwóch lat Marek Kropaczewski - na powrót - zajmuje się malarstwem. Maluje wyłącznie farbami olejnymi. Wykonał około 60 obrazów, sporo z nich pozostało w Kanadzie, gdzie przebywał przez ostatnie cztery lata.

Te, które powstały w rodzinnym domu, wypełniają niemalże wszystkie ściany małego mieszkania w spółdzielczym bloku.

Obrazy Marka są tworem jego wyobraźni. Utrzymane są w atmosferze fantastyki. Stylem przypomina malarstwo Zdzisława Beksińskiego. Zresztą ten malarz jest jego wzorem. Marek ceni sobie bardzo precyzję rysunku i modelunku, kompozycje fakturalne.

Obrazy Marka Kropaczewskiego zastanawiają widza swoją ekspresją, wywołują zadumę. Tajemniczość myśli w nich ukryta pobudza wyobraźnię widza. W wielu obrazach widać nurtujące malarza refleksje nad



losem człowieka i jego otoczeniem. Małeńkość ludzkiej istoty, niepewność a nawet zagubienie w świecie życia i śmierci.

Autor nie nazywa swoich prac, trudno mu jednoznacznie określić, co przedstawia jego obraz, nie określa też kierunku swojego malarstwa, ciągle poszukuje i doskonali swój warsztat.

„Jeśli miałbym określić, czy przyporządkować to, co robię, do jakiegoś kierunku, to nie jest to takie proste. Nie chcę dociekać, czy maluję w wyniku przemyśleń, czy określonej sytuacji (emigracja), zachwycenia się np. krajobrazem czy czymś tam w podświadomości. Wszystko to może być zawarte w obrazie naraz, w różnej proporcji. Tak więc w jednym może przeważać forma (np. rozmieszczenie brył czy barwy), w innym treść (próbujący coś zdefiniować

lub stanowić zagadkę). Myślę, że tego rodzaju działania dają wiele możliwości ukazania na swój sposób tego co na zewnątrz i tego, co jest we mnie samym.”

Twórczość Marka Kropaczewskiego jest warta publicznej ekspozycji. W niedługim już czasie zostanie we Wronkach otwarte muzeum, gdzie będą wreszcie mogli prezentować swoje prace artystyczne miejscowi twórcy, prezentowani na łamach „Wronieckich Spraw”, jak i ci jeszcze nie odkryci, których do przedstawienia się zapraszamy.

P.Bugaj

W ponadczterdziestoletniej historii Terenowego Koła Polskiego Związku Wędkarskiego WARTA we Wronkach były różne okresy - i lepsze, i gorsze. Ostatni sezon wędkarski roku 1992 kończył czteroletnią kadencję władz i pewnie byłby zaliczany do lepszych z racji osiągniętych wyników, gdyby...

W trzynastym (feralna trzynastka) roku pełnienia swojej funkcji skarbnik koła sprzeniewierzył poważną kwotę pieniędzy zainkasowanych od członków na rzecz koła i Zarządu Okręgu (Wronieckie Sprawy o tym pisały w roku 1992). Sprawa trafiła do sądu i zapadł wyrok. Należna kołu kwota została w całości zwrócona. Koło nie poniosło strat finansowych, tracąc jednak więcej, bo przez lata wypracowaną opinię dobrze pracującego.

Trudno więc się dziwić, że w takich okolicznościach odbywane ostatnio zebranie sprawozdawcze - wyborcze koła wronieckiego nie należało do najspokojniejszych. Zanim wybrano nowego zarząd, w tym czasie przetrwał w kołach 20% udział członków w zebraniu świadczy również o du-

WĘDKARZE WYBRALI WŁADZĘ

żym zainteresowaniu sprawami wewnętrznymi koła, ale zarazem o zaniepokojeniu sprawami Związku Wędkarskiego w aktualnej sytuacji społeczno - gospodarczej kraju.

Nastroju zaniepokojenia i braku satysfakcji członków nie poprawił również moment dekoracji przez przedstawiciela ZO nadanym przez Zarząd Główny Związku medalem **Za Zasługi dla PZW** kolegi **Józefa Szorcza** za długoletnią pracę w zarządzie koła, z czego ostatnie 18 lat na stanowisku prezesa.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że stan członków koła na koniec roku 1992 wynosi 735 osób zrzeszonych w 13 sekcjach. W roku 1992 zorganizowano 36 różnego rodzaju zawodów i imprez. W tym okresie pracowało zaledwie 5 sekcji, a mianowicie:

1. Klub Wędkarski **Paskuda** przy WOK;
2. Sekcja przy Zakładzie **Kar-**nym;

3. Sekcja przy PPM **Pomet**;
4. Sekcja przy **Fabryce Kuchni**;
5. Sekcja przy **ZPZ Wronki**.

Z pełnienia funkcji w zarządzie zrezygnowali ludzie, którzy od wielu lat wykonywali swoje funkcje należycie i byli przez lata akceptowani przez członków. Są to: **Józef Szorc** - wieloletni prezes, **Zbigniew Baczyński** - wiceprezes, **Feliks Król** - sekretarz, którym podziękowanie za działalność złożył przewodniczący zebrania przy pełnym aplauzie obecnych. Szkoda jednak, że tak doświadczonych działaczy zabrakło w nowych władzach.

Skład osobowy nowo wybranego Zarządu Koła przedstawia się następująco: **Piotr Podgórski** - prezes, **Tadeusz Sikora** i **Janusz Goliś** - wiceprezesi, **Tadeusz Ida** - sekretarz, **Marian Fraćkowiak** - skarbnik, **Jan Górny** - gospodarz, **Zenon Wilczyński** - rzecznik dyscyplinarny, członkowie: **Eugeniusz**

Piasek, **Bronisław Pacholik**, **Eugeniusz Francuzik**, **Włodzimierz Łodyga**, **Henryk Buda**, **Eugeniusz Michalak** i **Jan Staszek**.

Komisja Rewizyjna pracuje pod przewodnictwem **Władysława Kalużyńskiego** w składzie: **Andrzej Staszek** - zastępca, **Czesław Gędek** - sekretarz, **Grzegorz Bombelczyk**, **Stefan Smolarek** - członkowie.

W skład Sądu Organizacyjnego wybrano: **Mariana Krysztofiaka** (przewodniczący), **Franciszka Dopierałę** (sekretarz) i **Wojciecha Ławniczaka**, **Zenona Bednarka**, **Kazimierza Betkę** (członkowie). Delegatem na Zjazd Wojewódzki został **Tadeusz Sikora**.

Ostatecznie w nowym Zarządzie Koła znalazło się zaledwie 6 osób z poprzedniego składu. Uchwalono program działania na rok bieżący i zebrano wnioski do wykonania przez nowe władze. Na uwagę zasługuje wniosek skierowany do władz centralnych o zwolnienie z opłat za wędkowanie członków związku, którzy ukończyli 70 lat. Nowym władzom życzymy powodzenia w pracy.

Zenon Wilczyński

Chojeńskie przytulisko

Dom Pomocy Społecznej w Chojnie - jeden z trzech w naszej gminie, jeden z czternastu w naszym województwie - służy swoim podopiecznym od 1 sierpnia 1983 roku.

Od samych podstaw organizacją placówki zajęła się mieszkanka Wroniek pani KAZIMIERA TROFI-MIUK, która w październiku 1982 roku rozpoczęła adaptację budynku po ośrodku szkoleniowym. Wiele czasu i sił przeznaczyła na urządzenie i rozbudowę ośrodka.

Miejsce bezpiecznego pobytu i swój drugi dom znalazło tu 45 pensjonariuszy z upośledzeniem umysłowym i w znacznej większości także fizycznym. Na razie wszyscy pensjonariusze poruszają się samodzielnie. Niestety zaledwie dziesięciu nawiązuje kontakt z otoczeniem i to zwykle oni prezentują placówkę na wspólnych spotkaniach domów pomocy w województwie.

Nad bezpieczeństwem i zaspakajaniem potrzeb mieszkańców czuwa 35 pracowników (5 pielęgniarek, 5 opiekunów, 5 salowych, 1 pracownik socjalny, 5 kucharek, 4 pracowników pralni, 4 pracowników administracji, 4 palaczy, 1 kierowca, 1 robotnik gospodarczy). W znacznej części kadra ośrodka dojeżdża z Wroniek.

Ośrodek leży w pięknym terenie, wśród lasów, stąd pobudowano tu kilka domów rehabilitacji społecznej. Pięknie wyposażone domki mają sale 5-6 osobowe z podręcznymi kuchenkami i sanitariatami. Wszystko sprzyja przyjmowaniu pensjonariuszy z innych ośrodków naszego województwa i nie tylko.

Chętnie odwiedzają ten dom dzieci z Rządkowa, Trzcianki, Chwałkowa i innych placówek. Wybierają sobie wujków, dziadków, z którymi chętnie spędzają czas. Grają w piłkę, gonią się w berka. Każdy ruch i zabawa jest ich wspólną radością. Przyjeżdżają tu także młode pary z domów dla przewlekle chorych na swój miśnięc miodowy.

Wspaniale przygotowana baza sprzyja również organizacji wszelkiego rodzaju kursów. W ostatnich dniach rozpoczął się cykl szkoleń pracowników socjalnych z Miejsko-Gminnych Ośrodków Pomocy Społecznej naszego województwa (8 turnusów tygodniowych).

W estetycznie i starannie zabudowanym terenie spotykamy klątki z królikami - ulubieniami kilku pensjonariuszy. To oni czuwają, aby zwierzęta były na czas nakarmione. Czynności te wykonują z dużym poczuciem odpowiedzialności. Jak twierdzi pani dyrektor, wcześniej nie zasiadała do posiłków, dopóki nie spełnią swojego obowiązku.

Zachowanie higieny ciała każdego pensjonariusza to sprawa wcale niełatwa, biorąc pod uwagę fakt, że większość z nich nie potrafi czuć nad potrzebami fizjologicznymi.

W tym obiekcie nie ma charakterystycznego zapachu moczu. Bardzo racjonalnie wykorzystano każdy metr powierzchni przeznaczony na pomieszczenia pralnicze. Tworzą je magazyn brudnej bielizny, pomieszczenie do dezynfekcji, pralnia z wieloma automatami pralniczymi, suszarnia, prasowalnia z punktem naprawy bielizny.

Na uznanie zasługuje praca i obywatelskie zaangażowanie pensjonariusza Tadeusza Krasińskiego, który przez 8 godzin dziennie zgodnie współpracuje z personelem odpowiadającym za prasowanie bielizny.

Zręcznie i szybko odbiera każdą rzecz wychodzącą spod prasowalnicy, zauważając każdą dziurkę odkładając uszkodzoną rzecz do naprawy w ręce pani Barbary Perz. Nie wyobraża sobie, aby panie mogły pracować bez niego.

Dzięki zmysłowi estetycznemu i dużej fachowości krawcowej w ośrodku jest wiele ładnych, zdobniczych pomieszczenia ośrodka firanek, zasłon, nakryć, serwet, obszytych dywanów, fartuchów dla personelu, rękawic itp.

Pani dyrektor Trofimiuk z dużym uznaniem mówi o swoim personelu i jego pracowitości. Mam załogę, która pracuje bardzo ofiarnie. Każdy oprócz swojego odcinka pracy widzi dodatkowo inne problemy, które wynikają z potrzeby chwili. Wszystko to wpływa na rodzinną atmosferę".

Ośrodek ma swój agregat prądowy, nad sprawnością którego czuwa pan Roman Jankowski. Stan urządzenia i pomieszczenia, w którym się znajduje, wzbudziło nasze uznanie. Podobne uczucie odnieśliśmy w kotłowni z białymi ścianami.

Małe, przytulne sale pensjonariuszy 2-4 osobowe sprzyjają zachowaniu ładu i porządku. Dom przyjął w swoje progi chorych z różnych gmin i województw, z różnych środowisk. (Z naszej gminy jest zaledwie 3 pensjonariuszy, sytuacja podobna jak w dwóch poprzednio odwiedzonych domach).

Z całą odpowiedzialnością możemy powiedzieć, że gmina nasza jest „centrum pomocy społecznej”.

Dobrze jest, dopóki ośrodki te są finansowane z funduszu centralnego. Przyjęcie ich na „garnuszek gminy” wydaje nam się mało realne. Dla przykładu, na funkcjonowanie tego tylko ośrodka potrzeba rocznie około 3 miliardów zł.

„Dużo dzieje się w naszych placówkach - mówią dyrektorzy - szkoda by było, gdyby miało zabraknąć funduszy na naszą działalność kulturalną” - mówią z niepokojem.

Póki co, robimy co możliwe. Każdy ośrodek w województwie jest organizatorem jednej imprezy dla całości.

W nowym roku będą więc: pożegnanie zimy, pisanka i palma, noc świętojańska, obóz plenerowy itp. Terapia społeczna to główny cel. Wspólne wyjazdy, zabawy z muzyką i tańcem - to ulubione zajęcia znacznej większości pensjonariuszy. Zawiązały się pomiędzy nimi wielkie przyjaźnie, próbują wymieniać pomiędzy sobą kartki z pozdrowieniami i listy - żyją swoim wzbogaconym światem.

Wspólna wymiana doświadczeń jest najlepszą inwestycją. Nad klimatem współpracy kadry kierowniczej czuwa dyrektor Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej pani Wiesław Rataj. Uczestniczy we wszystkich spotkaniach reprezentacji ośrodków. Cieszą ją osiągnięcia poszczególnych grup. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że tych, którzy uczestniczą w tych spotkaniach jest tylko znikomy procent i nie tworzą oni obrazu całości. Obok radosnych grup z kontaktem żyje duża grupa potrzebujących serca i stałej opieki fachowego personelu medycznego. Dla wielu z nich dzień zaczyna się i kończy nieprzerwanie w łóżku. Co dalej, jak wygląda ich rehabilitacja społeczna? O problemach tych w późniejszym czasie.

Krystyna Tomczak



Dyr. Kazimiera Trofimiuk na swojej placówce



ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE. Tutaj jedzą posiłki i spędzają zimą większość dnia.



Na grzybobraniu

fol. E. Mądrawski

P.S.

Dom Pomocy Społecznej w Chojnie za naszym pośrednictwem pragnie serdecznie podziękować swoim ofiarodawcom i sponsorom, a wśród nich: Fabryce Kuchni za wycieczki autokarowe, kasę pancerną i wiele drobnych gestów życzliwości. Osobom prywatnym za przekazane owoce i warzywa, wśród ofiarodawców znaleźli się panie i panowie: Lisek, Jachowska, Włodarczak, Reiter, Rybarczyk, Greczka. Wiele darów dotarło z Holandii, a wśród nich sprzęt i odzież.

Za każdy gest pomocy serdecznie dziękują!!!



Tutejszym pielęgniarkom można zaufać

TAK CZYNIMY JAK POTRAFIMY

Drogi kolego Klemensie, nie jesteś jedyną osobą, którą za pokazanie prawdy zaczęto terroryzować. Muszę Ci powiedzieć a zarazem czytelnikom tej poczytnej gazety, że mnie też zagrożono i obrzucono tym, co te osoby najlepiej potrafią. Każdy zawsze czyni to, co najlepiej umie.

W okresie zamachu w Moskwie, po telefonicznej rozmowie z jednym z tych, których drogę życiową przedstawiłeś we „Wronieckich Sprawach”, któremu przekazałem pozdrowienia i przypomniałem najbardziej cenione i odznaczane czyny z lat pięćdziesiątych, w rewanżu otrzymałem po dwóch dniach telefon z takimi określeniami: „ty wredna świni, ty chanie, ty gnoju” itp. oraz to, że zostaną oddany do sądu, na który to dzień czekam z radością. Wymieniony robił to z taką furią, że mimo odsunięcia słuchawki od ucha słyszeliśmy te epitety we troje.

(...) Drogi kolego Klemensie, możesz być dumny z tego, że co robisz jest tak wielkie i szlachetne, że nie musisz wstydzisz się podpisu. Twoje wspaniałe życie rodzinne, wasze wzajemne się wspieranie jest przedmiotem wielkiej wiary, której Ci zazdroszczą ludzie Komisji Egzekucyjnej. Jak można mówić, że się jest katolikiem nie praktykującym, to przecież to samo gdybym powiedział, że jestem premierem bez stanowiska.

Nie słowa a czyny określają kim się jest, zacytuje tu słowa LG 5.14-16 „Bo całe prawo wypełnia się w tym, jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczenie, byście się wzajemnie nie zjedli”.

(...) Wy wielcy Komisji Egzekucyjnej, Wy określacie się katolikami, ale chyba pomyliliście biblię. Ta w czerwonej okładce jest wyznaniem jednego z kierunków faszyzmu, tego czerwonego, a spowiedzi na ulicy Polnej już się nie odbywają - nieczynne.

Przyjmijcie do wiadomości, że taka prawdziwa Biblia głosi miłość, miłość i tylko miłość. Obrazem tej miłości jest wiele rodzin, między innymi Ty Klemensie z Twoją wspaniałą żoną i dziećmi, co dla wielu jest przedmiotem zazdrości mieć takiego męża - mieć taką żonę. Nikogo nie okradliście, nikogo nie kapowaliście, nie torturowaliście, zatem moi mili głowa do góry, możecie każdemu spojrzeć w twarz z uśmiechem.

To ci, którzy zazdroszczą, czynić tego nie mogą, bo przecież wielu z tych zazdrośników wyrzekło się wiary, podpisywało odpowiednie dokumenty, a teraz są w pierwszych rzędach kościoła, oni zrobią wszystko, ale to zależy od wiatru i ile za to dostaną. To przecież oni zgodnie ze słowami L.Ef. 2.1 „I wy jesteście umarłymi na skutek waszych grzechów, w których żyjecie.” (...) Drogi kolego, odpisz im w imię słów modlitwy... „i odpuść im winy jako i my im odpuszczamy” przecież oni staną przed Bogiem i tam dopiero będą ocenieni. Nad biednym należy się litować, a bieda to nie tylko pustka materialna.

M.A.

(Nazwisko autora do wiadomości redakcji. List drukujemy ze skrótami).

Bal maskowy

Seniorzy pokazali się jak za młodych lat. Bawili się wesoło przy pełnej sali i suto zastawionych stołach. Rzadko dzisiaj poza dziećmi można zobaczyć przebiezańców na karnawałowych zabawach. Tutaj było inaczej. Były strojne kreacje i ciekawe maski, na które odbył się konkurs. Komisja konkursowa nagrodziła 12 osób. Pierwsze pięć otrzymało nagrody w postaci bonów towarowych ufundowanych przez Hurtownię Art. Spoż. „JOTMAR”. Pozostałe osoby otrzymały również bony towarowe, które ufundował PKPS. Była loteria fantowa, licytacja towarów, które fundował „GS”. Z kolei ciasto ufundowała PSS, a słodkie nagrody ofiarowały hurtownie „Goplana” (pl. „GS” — Borek) i Hurt. Art. Spoż. „Hagra” (ul. Powstańców Wlkp). Organizatorzy balu i Polski Komitet Pomocy Społecznej — Zarząd M-G we Wronkach wraz z Klubem Seniora, wszystkim wymienionym fundatorom serdecznie dziękują, jak również Przemysławowi Broniewskiemu,

który zapewniał dobrą muzykę na ten niezapomniany wieczór, również nieodpłatnie.

Do zobaczenia za rok - mówił na pożegnanie do rozbawionych seniorów przewodniczący PKPS — Andrzej Urban.

(bp)



„Pod Łabędziem”

Nasz korespondent ze Złotowa — pan Ryszard Kilar — pisze do nas często, przesyłając nam pozdrowienia (dziękujemy) i garść informacji o tym, co się dzieje z podopiecznymi Państwowego Domu Dziecka w Złotowie.

Zainteresowanych wronczan (może są jeszcze takowi) informujemy, że dzieci w swym nowym domu, który już dawno zaakceptowały i pięknie nazwały „Pod Łabędziem”, czują się dobrze i na nudę raczej nie mogą narzekać.

W czasie świąt Bożego Narodzenia dzieci przebywały w domach rodzinnych lub zaprzyjaźnionych, podobnie było w czasie ferii zimowych. W tym czasie trzynastka dzieci pojechała na dwa tygodnie do Wilna.

Dom „Pod Łabędziem” wydaje swoją gazetkę „Nasze Wieści”, pi-

szą w niej nauczyciele, opiekunowie i oczywiście uczniowie.

Gratulacje dla Redakcji., tak trzymać!

Niestety, pan Ryszard nic nie wspomina o kontaktach dzieci z Wronkami, ani też odwrotnie...

Cóż, minęło już przecież półtora roku. (?)

P.B.

PIOTR...

Gdy mnie poznałeś
miałam zarumienione policzki,
rozwiane blond włosy
i oczy...
Cale we łzach.
A teraz, kiedy w dłoniach
ściskam piweńko,
czy jestem słono-gorzka?
GLISTA (H2W)

Wspominają WPHW

Tradycyjnie z okazji Dnia Handlowca w pierwszych dniach lutego w odnowionej sali restauracji Wrzos odbyło się spotkanie emerytów, rencistów oraz byłych handlowców WPHW Piła Rejon Wronki.

W miłej atmosferze rozmawiano i wspomniano swoje lata pracy, dzielono się wrażeniami dnia codziennego.

Kol. KRYSZYNA PĘCIAK oraz dyrektor CZESŁAW RUTA swoim sercem, pomocą finansową pamiętają o swoich pracownikach z Wronek.

DZIĘKUJEMY IM za to.

Teresa Ratajczak wraz z koleżankami

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH JAN GRUPIŃSKI

Wronki, Rynek 4 tel. 540-275

świadczy usługi w zakresie:

- ◆ sprzedaży trumien w cenach 1 200 — 1 500 tys. zł
- ◆ przewozu zwłok na terenie całego kraju (na terenie miasta bezpłatnie)
- ◆ zakupu wieńcy i wiązanek z dostawą na cmentarz
- ◆ wykonuje krzyże i tabliczki
- ◆ organizuje stypy

Zakład czynny całą dobę

KONKURS



Grand Prix

Rys. Rafał Przewoźny



Rys. Michał Białuski

Na konkurs plastyczny ogłoszony z inicjatywy pani Kingi Krzyżaniak napłynęło 67 prac. Prace na temat „Moje zimowe wakacje” dostarczyły: Szkoła Podstawowa z Biezdrowa, Nowejwsi i SP nr 2 we Wronkach.

Wszystkie prace były bardzo ciekawe i pomysłowe, wykonane różnymi technikami. Nic więc dziwnego, że komisja w składzie: plastycy — Witold Konieczny i Marek Kropaczewski, pani Kinga Krzyżaniak, dyr. WOK B. Czerwiński i przedstawiciele redakcji długo radzili nad przyznaniem nagród. Najtrudniejsze zadanie miała pani Kinga. Serce w rozterce miała dość długo, aż padł wybór na pracę **RAFAŁA PRZEWOŻNEGO** ucz. kl. VII — SP Nowawieś (Grand Prix — bon wartości 100 tys. zł może zrealizować w barze „Relaks” — Staremiasto 32 tel. 540-708)

NAGRODY KSIĄŻKOWE ufundowane przez WOK, przyznano:

w kategorii kl. I-III **Agnieszka Małecka** (kl. IIIa, SP nr 2)
w kategorii kl. IV-V **Katarzyna Gamulkiwicz** (Vb — Biezdrowo)
w kategorii kl. VI-VIII **Katarzyna Ciesielska** (VII — Biezdrowo)

WYRÓŻNIENIE Redakcji „WS” (publikacja pracy w gazecie) otrzymali: **Michał Białuski** (IIIa — Biezdrowo), **Łukasz Kęsy** (VII — Nowawieś), **Minika Majchrzak** (VIb — Biezdrowo) (komisja wyróżniła dodatkowo pracę na szkole) **Irena Prostak** (VIII — Biezdrowo).

Komisja zwróciła uwagę na prace, których autorami byli: **Michał Wiczyński** (IIIa — Biezdrowo), **Łukasz Mrowiński** (IIIa — Biezdrowo), **Agnieszka Nowak** (IIIa — SP-2), **Maria Bartkowiak** (IIIb — Biezdrowo), **Anna Wójcik** (IIIa — SP-2), **Ewelina Majchrzak** (IV — Biezdrowo), **Daria Owczarzak** (V — Biezdrowo), **Marta Prostak** (V — Biezdrowo), **Bernadeta Korniewicz** (V — SP-2), **Karolina Gzyłkowiak** (VII — Nowawieś), **Marek Helak** (VII — Nowawieś), **Monika Jaros** (VII — Biezdrowo).

Wszystkim, którzy nadesłali prace, serdecznie dziękujemy. Zachęcamy do wykonania kolejnych prac na temat: **Widok z mojego okna**” (ukazicie piękno i niedostatki naszego miasta i wsi).

Wybrane prace będą prezentowane na wystawie w sali WOK-u. Nagrody książkowe do odebrania w Ośrodku Kultury (do g. 15⁰⁰).

Prace na kolejny konkurs należy dostarczyć do Ośrodka do 20 marca. Nagrody będą przyznawane dla najlepszych prac w grupach wiekowych. Zapraszamy również przedszkolaków.

Redakcja

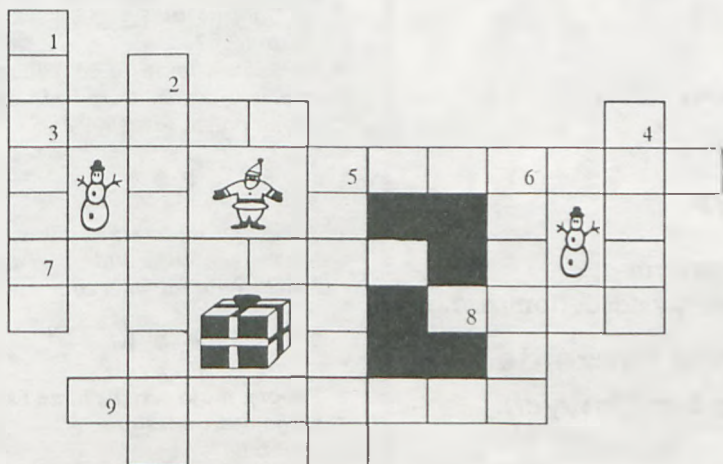


Rys. Minika Majchrzak



Rys. Łukasz Kęsy

„Nie sądzicie, że los człowieka jest czymś więcej niż tym, co streściło się w jego dzieciństwie”



Poziomo:

- 3) z piorunami
- 5) ciągnik
- 7) uroczystości po żniwach
- 8) kończyzna
- 9) leczy oczy

Pionowo:

- 1) chwast, którego pełno w ogródku i na polu
- 2) do rozwiązania przed Tobą
- 4) drzewo iglaste
- 5) gdy chodzi zegar
- 6) śpiewana przy choince

Nagroda

Dzieci, które nie ukończyły 12 lat, a nadesłały pod adresem redakcji (do 20 marca) prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, będą miały okazję wylosować książkę „Jak to działa” — encyklopedia techniki.

Nagrodę ufundowała:

KSIEGARNIA
Maria Kubiś
Wronki, Rynek 19
(czynna codziennie
w g. 9⁰⁰ — 17⁰⁰)

SYLWIA DZIK wicemistrzynią Polski

XI INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIKÓW I JUNIORÓW w WARCABACH 100-POŁOWYCH zostały rozegrane w dniach 29-31.01.1993 w Wiszni Małej k/Wrocławia. Rozgrywki zostały przeprowadzone na dystansie 8 partii w 4 grupach.

JUNIORKI. Tytuł Mistrzyni Polski zdobyła Sylwia Gorzelanna (LSZ Ostroróg). Następnie dwa miejsca spośród 12 startujących wywalczyły nasze dwie dziewczyny z F.K. Amica Wronki, które reprezentowały woj. pilskie.

Sylwia Dzik — II miejsce i **Anna Mamet** — miejsce III.

JUNIORZY. W tej grupie startowało 19 chłopców, z naszego województwa dwóch, reprezentowali je: **Piotr Mamet** (III m) i **Marcin Kaczmarek** (VI m) — obaj F.K. Amica Wronki.

Czołowe miejsca młodzieży — juniorów — muszą cieszyć. Gratulacje dla zawodników i prowadzącego sekcję Jana Mameta.

W kategorii młodzików, w grupie dziewcząt woj. pilskie w całości reprezentowały 4 zawodniczki LZS „Kociołki” Sarbka, zajmując: 6 (Iwona Kus) — 11-13-14 miejsca.

W grupie chłopców (25 startujących) wicemistrzem Polski został Krzysztof Mendyk z LZS „Kociołki” Sarbka, 12 miejsce zajął jego kolega klubowy Piotr Kus.

Nasi zawodnicy: **Piotr Cholewa** — 13 m, **Krzysztof Mamet** — 23 miejsce.

W ocenie opiekuna Jana Mameta mistrzostwa Polski były słabo zorganizowane — trudne i uciążliwe, szczególnie dla tych najmłodszych przez, dalekie dojazdy do miejsca rozgrywek i skrócenie mistrzostw do 3 dni.



Sylwia Dzik l. 15,

Indywidualne Mistrzostwa Wielkopolski

Po trzech rundach rozgrywek (Wronki, Sarbka, Gniezno) mistrzostwa osiągnęły półmetek.

Jak dotąd w punktacji ogólnej prowadzi aktualny wicemistrz Polski juniorów PIOTR MAMET (10 pkt.), przed Zenonem Wesołowskim i Marcinem Czarnotą z KS Rzemieślnik Gniezno.

Najlepsi w poszczególnych grupach:

seniorzy

1. Zenon Wesołowski — 9 pkt., KS Rzemieślnik Gniezno
2. Mariusz Szczepaniak — 8 pkt., FK Amica Wronki
3. Włodzimierz Adamski — 8 pkt., LKS Zuch Rychlik

juniorzy

1. Piotr Mamet — 10 pkt., FK Amica Wronki
2. Marcin Czarnota — 9 pkt., KS Rzemieślnik Gniezno
3. Marcin Kaczmarek — 7 pkt., FK Amica Wronki

juniorki

1. Sylwia Dzik — 7 pkt., FK Amica Wronki
2. Anna Mamet — 6 pkt., FK Amica Wronki
3. Elżbieta Zalas — 5 pkt., KS Rzemieślnik Gniezno

młodzicy

1. Krzysztof Mendyk — 7 pkt., LZS Kociołki Sarbka-Sarbka
2. Krystian Rosada — 7 pkt., LZS Ostroróg
3. Piotr Kus — 7 pkt., LZS Kociołki Sarbka-Sarbka

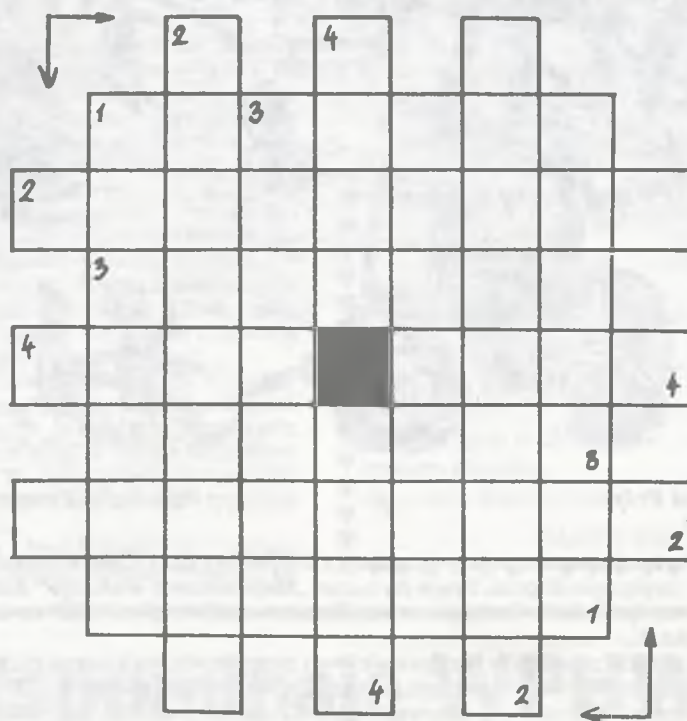
młodziczki

1. Sylwia Gorzelanna — 6 pkt., LZS Ostroróg
2. Małgorzata Nowak — 6 pkt., LZS Ostroróg
3. Iwona Kus — 4 pkt., LZS Kociołki Sarbka-Sarbka

Następna — czwarta runda rozgrywana będzie w Ostrorogu 14 marca o g. 10⁰⁰ w sali Urzędu MiG.

Jan Mamet

Krzyżówka retromagiczna



Każdy wyraz wpisujemy 4-krotnie: poziomo, pionowo oraz z prawej strony do lewej i pionowo z dołu do góry.

1. rycerz w feudalnej Japonii,
2. biała tkanina bawełniana podobna do batystu,
3. główny zapaśnik w walce byków, espada,
4. przyrząd optyczny.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do 20 marca pod adresem redakcji.
Do wylosowania książka: KRONIKA ZIEMI!

Nagrodę ufundowała Pani MARIA KUBIŚ

Rozwiązanie krzyżówki

„GŁOS TWOIM PRZYJACIELEM” — tak brzmi odczytane hasło z prawidłowo rozwiązanej krzyżówki. Napłynęło 80 rozwiązań w tym zaledwie kilka z błędnie podanym hasłem.

Losowanie nagród odbyło się w obecności sponsora nagrody — pani Hanny Witkowskiej, kasjerki Barbary Lisińskiej i redaktora „WS” oraz przebywającej tam młodzieży. Rolę przysłowiowej „sierotki”, odegrała przypadkowo spotkana siedmioletnia Marlena Hibner, która wyciągnęła z worka kartkę od pani Katarzyny Bartniczak (zam. Chojno-Błota)

Ona otrzymała ufundowaną przez panią Hanię „Kronikę XX — wieku”. Dodatkowo (ze względu na dużą ilość rozwiązań) redakcja „WS” dała dwie nagrody — kalendarze ścienne. Otrzymują je: Maciej Konieczny (zam. Zielonogóra k/Obrzycka) i Teresa Figas (Ostroróg).

Wygranym gratulujemy!

Nagrody do odebrania w kinie „Gwiazda” od poniedziałku do piątku w g. 8⁰⁰ — 12⁰⁰ lub 16⁰⁰ — 19⁰⁰.

Nauczycielka: Dzieci, proszę wyjąć kartki.

Będzie kartkówka.

Uczeń (pod nosem): Znowu była na imprezie.

Uśmiechnij się...

Syn pyta ojca: — Tato, ostatnio tyle się mówi o jakichś postulatach. Wszyscy wokół używają takiego słowa „po-stu-lat”.

Co to takiego?

— Widzisz, synku, to są żądania protestujących, które będą spełnione po stu latach.

Jakie one są, te nowe partie?

— Jak krasnoludki: małe, czerwone i nikt w nie nie wierzy.

Pobory mają teraz płacić ostatniego dnia miesiąca.

— Dlaczego?

— Żeby wystarczyło do pierwszego.

RESTAURACJA BOROWIANKA

czynna od 9.00 do 23.00

Polecamy:

- ⊙ Pełen zakres usług gastronomicznych, smaczne i tanie potrawy kuchni oraz szeroki asortyment wyrobów garmazeryjnych i napojów.
- ⊙ Disco od 20.00 do 2.00 w piątki i soboty
- ⊙ Organizację wszelkich imprez, uroczystości rodzinnych i styp
- ⊙ Obsługę bufetów na organizowanych zabawach
- ⊙ Sprzedaż wyrobów garmazeryjnych w własnym sklepie firmowym przy ul. Poznańskiej z realizacją zamówień hurtowych na uroczystości domowe.



540-245 Zadzwoń, spełnimy każde Twoje życzenie.

PSS „Społem” oferuje różnorodny zakres usług handlowych.

Zapraszamy do swoich placówek.